Należytość pocztowa opłacona gotówką

Rok XVI. Kraków, środa 2 sierpnia 1933 WYDANIE IV, III, Nr. 210

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Anglja podejmuje walkę z faszyzmem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Londyn. 31. 7. (L) W 19-tą rocznicę wybuchu wojny światowej urządzono wczoraj w Londynie wielką manifestację przeciw wojnie i przeciw faszyzmowi. W manifestacji tej wzięło udział przeszło 30 tysięcy osób z całej Anglji. Manifestacja miała przebieg imponujący i odbyła się w zupełnym spokoju.

O tej samej porze zamierzali faszyści angielscy zorganizować w Manchesterze manifestację publiczną. Gdy jeden z mowców ukazał się na trybunie, tłum ludności rzucił się na niego i zrzucił go ztrybuny którą następnie zniszczył doszczętnie i rozpędził zebranych faszystów. W zamieszaniu kilka osób zostało pokaleczonych.

Represje przeciw faszystom w Irlandji

(:) Londyn. 31. 7. (L) Rząd irlandzki premjera de Valery podjął energiczne kroki, zmierzające do likwidacji powstałej niedawno irlandzkiej partji faszystowskiej. W ciągu ub. nocy przeprowadziła policja w Dublinie i innych miastach irlandzkich rewizje za bronią w wielu mieszkaniach członków partji faszystowskiej konfiskując broń nawet tym członkom, którzy mieli policyjne zezwolenie na posiadanie broni. Także u dwóch dawnych ministrów irlandzkich gabinetu Cosgravego i pewnego generała w stanie spoczynku przeprowadzono rewizję. Jak słychać, w najbliższych dniach wydany zostanie zakaz manifetacji faszystowskiej, jaka przez zarząd partji zwołana została na 12 sierpnia.

Flota angielska nie ulegnie redukcji

:) Londyn. 31. 7. (L) Pierwszy lord admiralicji sir Bolton Eyres-Monsell oświadczył, że w chwili obecnej dalsza redukcja floty angielskiej nie jest aktualna. Wydatki na angielską flotę wojenną wynoszą obecnie zaledwie 2 i pół procent wartości zamorskiego handlu angielskiego.

Tajemnicza eksplozja zniszczyła budynek hotelowy w Brnie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Praga. 31. 7. W hotelu „Europa" w Brnie wydarzyła się dziś rano straszna eksplozja, która zaalarmowała i postawiła na nogi całe miasto. O godz. 7.45, w czasie ożywionego ruchu ulicznego wstrząsnęła miastem straszna detonacja, a bezpośrednio potem z gmachu hotelu strzelił w górę płomień wysokości kilkudziesięciu metrów. Cała frontowa część 4-piętrowego budynku runęła na ulicę wśród ogłuszające huku. Wskutek wybuchu fundamenty zostały uszkodzone co grozi runięciem całej kamienicy.

W okolicznych budynkach powylatywały okna i drzwi razem z ramami oraz uszkodzone zostały fasady domów oraz kominy.

Wkrótce po eksplozji przybyła na miejsce straż pożarna, która przy pomocy policji przystąpiła do akcji ratunkowej. Najpierw zdołano wyratować właścicielkę hotelu, która poza lekkiemi zdraciami naskórka nie odniosła poważniejszych ran. Wkrótce potem wydobyto z pod gruzów pierwsze ofiary — zwłoki pewnej kobiety i jej dziecka. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana, podobnie jak nieznana jest jeszcze przyczyna katastrofy. Przypuszczalnie wybuch nastąpił z powodu nieszczelności przewodów gazowych. Krążą również pogłoski, że eksplozja wywołana została w celach samobójczych przez ową kobietę, której zwłoki najpierw zdołano wydobyć.

* * *

(:) Praga. 31. 7. Wedle dalszych doniesień z Brna, akcja ratunkowa na miejscu katastrofy jest bardzo niebezpieczna z powodu ustawicznego kruszenia się muru i groźby przysypania członków akcji i dlatego postępuje bardzo powoli. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 4 zabitych, 8 ciężko rannych i 32 lżej rannych. Mimo zachowania największych środków ostrożności, 11 strażaków zostało ranionych. Siła wybuchu była tak wielka, że budynek rozdzielony został na dwie połowy, z których część frontowa runęła na ulicę.

Trzech przechodniów zostało zasypanych gruzami, z pod których wydobyto tylko pewnego robotnika, prowadzącego wózek ręczny. Odniósł on tak ciężkie rany, że zmarł w drodze do szpitala. Pozatem wielu pasantów odniosło rany od spadających gruzów.

Wedle komunikatu policyjnego, przyczyna katastrofy nie jest jeszcze znana. Stwierdzono, że nie chodzi ani o wybuch gazu, ani kotła. Wybuch nastąpił w pokoju nr. 7, zajmowanym przez rzekomego kupca z Morawskiej Ostrawy, Adolfa Bauera, który mieszkał tam razem z żoną i dzieckiem. Istnieje przypuszczenie, że nazwisko to nie jest prawdziwe, ponieważ na podstawie policyjnych dochodzeń stwierdzono, że w Morawskiej Ostrawie niema kupca o tem nazwisku. Rzekomy Bauer zaginął bez śladu. Sądzą, że znajduje się on pod gruzami wśród zabitych, których do tąd nie zdołano jeszcze wydobyć, ponieważ niema go wśród rannych, ani też nie widziano, aby wychodził z hotelu. Ostateczna liczba ofiar jest jeszcze znana.

Emigracja do Palestyny

Warszawa, 31. 7. PAT. Dzisiaj wyjechało z Warszawy do Palestyny 140 emigrantów i pionierów żydowskich.

Nowa zniżka dolara

(Telegram własny „Nowego Dziennika"),

(:) Londyn. 31. 7. (L) Po przejściowej poprawie uległ dziś kurs dolara nowej zniżce. Przy otwarciu giełdy londyńskiej notowano dolara 4.50, poczem kurs jego spadał systematycznie, ustalając się w godzinach południowych na 4.63 w stosunku do funta. Zurych notował funta angielskiego 17.23, Paryż 85.13 i Amsterdam 8.26 i pół.

* * *

Warszawa, 31. 7. (Sin) Na dzisiejszem zebraniu giełdy dewizowo-walutowej zaznaczył się dalszy spadek waluty amerykańskiej. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe początkowo 6.50, później 6.40, wreszcie 6.35.

Mussolini — niepoprawny rewizjonista

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Budapeszt. 31. 7. (R) Mussolini przesłał nadburmistrzowi Budapesztu telegram, w którym dziękując za przesłane mu z okazji 50 rocznicy urodzin życzenia — oświadcza, że był pierwszym, który zwrócił światu uwagę na niesprawiedliwość traktatu trianońskiego, zniekształcającego naród węgierski. Mussolini wskazuje, że nic nie zmieni obecnej sytuacji, jak długo „niesprawiedliwość" nie zostanie naprawiona.

Marsz. Czaghsueliang na „kursie dokształcającym" w Londynie

:) Londyn. 31. 7. (L) Marszałek chiński Czanghsueliang przyjechał dziś do Londynu celem podjęcia studjów nad angielską organizacją wojskową i lotnictwa wojskowego.

„Moralne" zbrojenia niemieckie

Essen, 31. 7. PAT. Przy uniwersytecie kolońskim powstał specjalny instytut t. zw. Wehramt, którego głównem zadaniem jest pogłębianie i uzupełnianie t. zw. sportu obronnego wśród młodzieży szkolej. Program instytutu przewiduje specjalny cykl wykładów dla akademików, wygłaszanych przez oficerów Reichswehry. Rotmistrz Ley wygłosił pierwszy wykład podkreślając, że wobec tego, iż Niemcom odebrano możność zbrojeń materjalnych, muszą się oni przedewszystkiem zbroić moralnie, muszą zwłaszcza wśród młodzieży wzbudzać ducha obronnego(!!)

Nowa serja samobójstw

(:) Berlin. 31. 7. W Berlinie popełnił dziś samobójstwo przez zatrucie się weronalem dawny socjalno-demokratyczny nadburmistrz miasta Bochum Otto Ruer.

W Recklinghausen popełnił dziś samobójstwo 30-letni komunista Foerding przez wyskoczenie z drugiego piętra z budynku prezydjum policji na ulicę.

Konferencje międzynarodowe muszą odżyć!

Po każdej nieudałej konferencji międzynarodowej następuje zazwyczaj fala represyj poszczególnych państw przeciw państwom innym. Nietylko zresztą po każdej konferencji Nawet przed zwołaniem takiej konferencji spotykamy się z objawami wzmożonej agresji poszczególnych państw na odcinku polityki zewnętrznej. Państwa obawiają się, że konferencja taka może — uchowaj Boże! — doprowadzić jeszcze do porozumienia, a wówczas dane państwo może okazać się niedostatecznie zabezpieczonem w stosunku do państw innych. To też przed każdą konferencją międzynarodową, czy to jeżeli chodzi o zbrojenia wojenne, czy też zbrojenia gospodarcze (cła, kontyngenty przywozowe i ograniczenia dewizowe) obserwujemy szalony wyścig zbrojeń w obydwu tych dziedzinach, „dla zapewniania sobie bazy negocjacyjnej“ — jak się to w oficjalnym języku dyplomatów nazywa. Jeżeli zatem konferencja dochodzi do skutku, czyli poszczególne państwa składają „coś niecoś“ ze swoich zbrojeń „na ołtarzu porozumienia międzynarodowego“, — wówczas państwa te ofiarują właściwie nadwyżkę swych zbrojeń, przygotowaną właśnie na konferencję.

A jeżeli konferencja nie dochodzi do skutku — to tem gorzej. „Nadwyżka“ zbrojeń wchodzi w stały skład arsenału środków bojowoobronnych danego państwa, a niezależnie od tego rozpoczyna się dalszy wyścig zbrojeń do — okresu poprzedzającego zwołanie następnej konferencji. Zarówno zatem przed zwołaniem konferencji, jak i po niej, świat się zbroi. Rzuca się miljardy na zbrojenia wojenne, ściska się obręczami ograniczeń handel międzynarodowy, fabrykuje się bezrobocie i stwarza się nastrój ustawicznego pogotowia wojennego.

Przed zwołaniem konferencji lodyńskiej nie zaobserwowaliśmy specjalnego wyścigu zbrojeń celnych. Po skandalicznem fiasku konferencji lodyńskiej też nie widzimy szczególnej aktywności państw w tym kierunku. Charakterystyczną cechą obecnego okresu pokonferencyjnego, w odróżnieniu do analogicznych okresów w latach dawniejszych jest to, że podczas, gdy dawniej świat znajdował się w stanie permanentnego wyścigu zbrojeń gospodarczych w okresach pokonferencyjnych, to dziś cechuje go kompletna apatja. Nikomu nie przychodzi na myśl podwyższyć istniejące stawki celne, zaostrzyć przepisy reglamentujące obrót kapitałów i ludzi, a nawet nikt nie wypowiada rozejmu celnego, zawartego na okres konferencji londyńskiej. Czyżbyśmy doszli już do punktu szczytowego w walce wszystkich przeciw wszystkim i obecnie nastał już okres znużenia w walce? Gdyby tak było w istocie, a apatja „międzynarodowa“ wskazuje na to, że rzeczywiście tak jest — mielibyśmy raczej prawo do optymizmu w odniesieniu do przyszłości konferencyj międzynarodowych. Dawniej rozbijały się konferencje międzynarodowe na — rachunek przyszłych koferencyj. Delegaci poszczególnych państw pocieszali się, że jeżeli porozumienie nie nastąpi na tej konferencji, to nastąpi ono napewno na następnej. Istniał bowiem rozmach bojowy, a jak długo trwa walka, tak długo wierzy się w zawarcie pokoju. Gdy walka ustaje, wierzy się w nową walkę. Wraz z wyczerpaniem fizycznem przychodzi bowiem wyczerpanie psychiczne, które prowadzi do powszechnego zgorzknienia, do czarnego pesymizmu i do kompletnej rezygnacji. W stanie takiej rezygnacji nie jest oczywiście możliwa walka i dlatego następuje zawieszenie broni.

Zresztą — w jakim celu państwa będą nadal walczyć ze sobą? Większa część państw świata zepsuła już swe waluty, wprowadziła wojenne przepisy reglamentujące obrót pieniężny i zaprowadziła cła prohibicyjne. Mury celne dosięgły rekordowej wysokości, budżety wszystkich państw na świecie kuleją na obie nogi, bezrobocie przekracza 100 miljonów ludzi a na świecie przewala się szał wściekłości 65 miljonów ludzi, niewiedzących czego już chcieć dla i w imię kryzysu. Istnieje przecież prawo znieczulenia, kiedy żadne środki agresji nie pomagają już. Mamy wrażenie, że w takiem stadjum walki znajduje się dzisiaj świat. Żadna forma walki nie jest mu obcą, żadne cła nie są już zbyt wysokie, żadna cyfra bezrobotnych, czy zamkniętych warsztatów pracy nie wzbudza zainteresowania, a ponieważ szczelnie zamknięcie się państw w ramach swych granic jest rzeczą niemożliwą, przeto wcześniej, czy później musi się rozpocząć proces odwrotny, zmierzający ku stopniowemu rozluźnianiu więzów wzajemnych ograniczeń międzynarodowych.

* * *

Sądzono powszechnie, że po rozbiciu konferencji londyńskiej nastąpi wyścig dewaluacyjny bloku szterlingowego z dolarem. Tymczasem wszystko wskazuje na to, że z tego wyścigu nic nie będzie, albowiem Anglja zdradza raczej tendencje do stabilizacji funta. Dolar „huśta“ się jeszcze na giełdach światowych, a już tu i ówdzie słychać głosy o silnym wpływie doradców Roosevelta w kierunku faktycznego ustabilizowania dolara. Ostatnia zwyżka dolara na giełdach światowych tłumaczy się właśnie pogłoską, lansowaną szczególnie na paryskim rynku pieniężnym, że Roosevelt wyraził zasadniczo zgodę na stabilizację waluty. Chociaż nie wierzymy, aby Roosevelt chciał ustabilizować dolara na obecnym poziomie i uważamy raczej, że Roosevelt zechce wykorzystać w całej pełni swe pełnomocnictwa w dziedzinie walutowej, czyli obniżyć dolara do połowy jego ustawowej wartości, to jednak przy kompletnej dezorjentacji, panującej w odniesieniu do stosunków amerykańskich trudno coś wogóle przewidywać na przyszłość. W każdym razie ostatnie oświadczenie, złożone przez angielskiego ministra skarbu w Izbie Gmin, a zapewniające, że Anglja nie aprobuje awanturniczej polityki dolara, wskazując na to, że spektakl wojny walutowej funta z dolarem został nam oszczędzony.

* * *

W tej chwili Ameryka nic nie robi. Narazie słyszymy tylko o wielkich planach Roosevelta, ale dotychczas bardzo mało zrealizowano z tych planów. Imperjum brytyjskie też nie wykazuje specjalnej aktywności. Blok złoty zachowuje majestatyczny spokój.

Czy tak się zachowują przeciwnicy w okresie bezpośrednio po wielkim fiasku największej w dziejach świata konferencji, mającej przynieść upragnione zawieszenie broni? Czy, gdyby państwa miały jeszcze zęby i żądła, nie bylibyśmy obenie świadkami huraganowego ognia walki gospodarczo-politycznej, następującej zawsze po nieudałych pertraktacjach o pokój?

Kryzys wyłamał wszystkim państwom zęby. Na dotychczasową wzajemną walkę zużyły wszystkie państwa wszystkie swe siły. Konferencje międzynarodowe muszą odżyć. Do porozumienia dojść musi.

Ale — kiedy? **J. D.**

Nowa demonstracja protestacyjna Gandiego

Londyn, 31. 7. PAT. Mahatma Gandhi rozpoczyna jutro nowy marsz protestacyjny na czele 32 swoich zwolenników celem propagandy indywidualnego cywilnego nieposłuszeństwa. Marsz ten odbywać się będzie z Achmed Absadu do Ras na przestrzeni 40 klm. Ludność miast i wsi będzie po drodze wzywana do pochodu. Ghandi liczy się z ewentualnością aresztowania go prze zwładze angielskie, to też zapowiedział, aby w razie aresztowania go marszu nie przerywano, dopóki choćby jeden maszerujący pozostawać będzie na wolności. W pochodzie tym Ghandiemu towarzyszyć ma jego żona.

Śmiertelne ofiary burzy w Kieleckiem

(:) **Kielce**. 31. 7. PAT. Nad powiatem iłżeckim przeszła gwałtowna burza z piorunami i gradem, która zniszczyła pola w okolicy Wierzbni ka i uszkodziła kilkanaście domów. Od uderzenia pioruna została zabita w swem mieszkaniu urzędniczka urzędu pocztowego w Wierzbniku, Wysocka. Skutkiem przewrócenia się słupów z przewodami elektrycznemi zostali śmiertelnie porażeni niejaki Markowski i jego 14-letni syn.

W czasie burzy jaka przeszła nad Kielcami 6-letnia Marja Nowacka, ze wsi Skiby-Gościniec, uciekając z pola do domu, wpadła do rowu napełnionego wodą i utonęła.

Fałszerz monet postrzelony przez policję

(:) **Poznań**. 31. 7. PAT. Onegdajszej nocy policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu niejakiego Jana Procha, podejrzanego o fałszowanie i rozpowszechnianie fałszywych monet. W czasie rewizji znaleziono rozmaite urządzenia do fabrykacji monet, wobec czego Procha aresztowano. W czasie eksportowania **Proch usiłował zbiec. Gdy mimo trzykrotnego wezwania ucieka jący nie zatrzymał się, policjanci dali do niego cztery strzały, z których trzy były celne. Po przewiezieniu do szpitala Proch zakończył życie skutkiem otrzymanych ran.**

Rowerzysta z kosą

Straszny wypadek na Pomorzu

(:) **Bydgoszcz**. 31. 7. PAT. Na szosie pod Kościeżyną wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie w czasie wymijania jadącego szosą samochodu, rolnik Kradtke, jadący rowerem z kosą w ręku najechał w szybkiem tempie na zdążającego z przeciwnej strony również rowerem niejakiego Steinkego, przecinając mu ostrą kosą szyję. Mimo natychmiastowej pomocy Steinke w kilka chwil po wypadku zmarł na skutek upływu krwi. Nieostrożnego rowerzystę aresztowano.

—oOo—

Krwawe walki polityczne w Westfalji

(:) **Berlin**. 31. 7. PAT. W miejscowości Iserlohn w Westfalji doszło wczoraj do strzelaniny między robotnikami a członkami hitlerowskiej policji pomocniczej. Szturmowcy zrobili przytem użytek z broni palnej, **zabijając niejakiego Stefana Soleckiego i raniąc śmiertelnie jednego komunistę.**

—oOo—

Dwa mordy seksualne w Niemczech

Berlin, 31. 7. PAT. Ubiegłej niedzieli wykryto w Niemczech dwa wypadki zabójstwa kobiet na tle seksualnem. Pod Stuckenbrock znaleziono trupa 30-letniej kobiety, którą po zgwałceniu otruto. W miejscowości Wilhelmsburg w podejrzanych okolicznościach zamordowano 19-letnią dziewczynę, której ciało znaleziono ze związanemi rękami. Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem wykrycia morderców.

Gubernator Lehman zostanie min. skarbu U. S. A.

(:) Nowy Jork. 31. 7. ŻAT. Prasa donosi o mającej nastąpić nominacji gubernatora stanu nowojorskiego Herberta Lehmana na stanowisko ministra skarbu. Narazie nie wiadomo czy nominacja już wkrótce nastąpi, czy też po upływie kadencji gubernatorskiej Lehmana, który odmawia udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień.

Błogosławiony nieurodzaj pszenicy w Stanach Zjednoczonych

Londyn, 31, 7. PAT. Amerykańska statystyka oficjalna stwierdza, że urodzaj pszenicy w tym roku jest o wiele gorszy niż w latach poprzednich. W ub. r. zbiór pszenicy wynosił 726.000,000 buszli, w roku zaś bieżącym tylko 496,000,000 buszli. Jest to najniższy stan zbioru pszenicy od 1893 r. Poraz pierwszy od 65 lat powstaje możliwość, że zbiór pszenicy będzie niższy od konsumcji wewnętrznej i że przeszło 300 milj. buszli leżących jako zapasy będzie w znacznej części zużytych w kraju. Ten stan zbioru pszenicy w Ameryce ułatwi oczywiście powszechne rozwiązanie zagadnienia produkcji, zbytu i ceny pszenicy.

Za dogodną pożyczkę 15 miljonów dolarów

Kanada przyznaje się do solidarności z imperjum brytyjskiem

(:) Londyn. 31. 7. PAT. Dziś ogłoszona została emisja nowej 4-proc. pożyczki brytyjskiej dla Kanady w wysokości 15.000.000 dolarów. Pożyczka ta ujawnia kulisy politycznych wydarzeń jakie zachodziły miedzy Wielką Brytanją a Kanadą pod koniec konferencji ekonomicznej w ub. tygodniu. Deklaracja imperjalna podpisana przez Wielką Brytanję, Kanadę, Australję, Nowę Zelandję. Południową Afrykę i Indje co do wspólnej taktyki walutowej w oparciu o funt szterling wywołała pewne zdziwienie albowiem znana była zależność Kanady od Nowego Jorku. Kanada wyraźnie dążyła w kierunku związania funta szterlinga z dolarem. Obecnie sytuacja się wyjaśnia. Za cenę niezwykle korzystnej długoterminowej pożyczki Kanada zgodziła się złożyć swój podpis na deklaracji politycznej i finansowej solidarności imperjalnej. Jest to pierwsza pożyczka angielska dla Kanady od 1913 r.

Plan zniszczenia pomników Nieznanego Powstańca na G. Śląsku

Ujęcie zorganizowanej szajki zamachowców

Katowice, 31. 7. PAT. Dyrekcja policji w Królewskiej Hucie aresztowała dzisiaj 5-ciu młodych ludzi, którzy zorganizowali się w celu zniszczenia pomników Nieznanego Powstańca w kilku miastach na G. Śląsku. Aresztowani przyznali się do zamiaru wysadzenia pomników w Król. Hucie, Lipinach i Brzozowicach, poczem chcieli zbiec do Niemiec. Dalsze dochodzenia w toku.

Wynik wyborów kongresowych w Jugosławji

(:) Białogród. 31. 7. ŻAT. W wyborach na kongres sjonistyczny w Jugosławji lista ogólnych sjonistów zdobyła 49 proc., lista robotnicza 43 proc., grupa Grosmana 8 proc. głosów. Wobec tych wyników ogólni sjoniści i Liga Pracującej Palestyny zdobyli po 2 mandaty!

Sterylizacja potomków małżeństw mieszanych!

(:) Berlin 31. 7. ŻAT. Organ niemieckiego Związku lekarzy „Deutsches Aerzteblatt" domaga się zastosowania ustawy sterylizacyjnej do potomków mieszanych małżeństw, jeśli jedno z małżonków jest pochodzenia żydowskiego. Pismo domaga się nadto jaknajszybszego wydania ustawy, zabraniającej zawierania małżeństw mieszanych.

Sprawa Zeliga Pajena

(:) Warszawa. 31. 7. ŻAT. Jak już donosiliśmy, w Brunświku aresztowany został młodzieniec żydowski z Polski Zelig Pajen wraz z innymi młodzieńcami, wśród których znalazł się również zamordowany później Enno Zauderer. W związku z tą wiadomością rodzina Pajena w Częstochowie zwróciła się do zjednoczonego komitetu żydowskiego dla walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech z prośbą o interwencję. Zjednoczony komitet zwrócił się do Ministerstwa spraw zagranicznych i do posła polskiego w Berlinie prosząc o energiczną interwencję w sprawie zaginionego.

Prenn nie wraca do Niemiec

(:) Londyn. 31. 7. PAT. Z Londynu donoszą że bawiący tam najlepszy tenisista niemiecki Daniel Prenn nie wróci już do Niemiec Prawdopodobnie Prenn zostanie w Anglji.

Urlop ministra Simona

(:) Londyn. 31. 7. (L) Angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon przyjechał dziś do Rio de Janeiro, gdzie spędzi dwutygodniowy urlop wypoczynkowy.

Esperantyści radzą w Kolonji

(:) Berlin. 31. 7. PAT. W niedzielę otwarty został w Kolonji 25-tyl światowy kongres esperantystów w którym udział bierze około 1.000 delegatów z 32 krajów.

Jak można zarobić miljon koron?

Służąca w roli księżniczki Lichtenstein

Praga, 31 .7. PAT. Policja w Pradze zajmuje się niezwykłym wypadkiem „hochsztaplerstwa" zwyczajnej służącej, która podając się za księżniczkę Lichtenstein wyłudziła od pewnego właściciela drukarni w Pradze przeszło miljon koron. Rzekoma księżna, recte Marja Binowa posługiwała się sfałszowanemi listami ks. Lichtenstein, w których ten obiecywał adoptować owego drukarza. Najciekawsze jest, że Binowa potrafiła występować w roli księżniczki przez 7 lat, oszukując tak długo łatwowiernego chywatela Pragi.

Sztafety pływackie Toruń-Gdynia

(:) Bydgoszcz. 31. 7. PAT. W niedzielę nastąpił w Bydgoszczy i Toruniu start sztafet pływackich Torunia i Bydgoszczy do Gdyni. Na ostatnich kilometrach wszyscy pływacy w liczbie kilkudziesięciu dopłyną do Gdyni. Gigantyczny ten wyścig organizuje Liga Morska i Kolonjalna. Przez cały czas sztafetom towarzyszyć będzie łódź żaglowa. Prawdopodobnie sztafety dopłyną do Gdyni w sobotę, względnie w niedzielę. W nocy z niedzieli na poniedziałek pływacy nocowali w Chełmnie. W poniedziałek rano sztafety wyruszyły w dalszą drogę do Grudziądza

Dziś w numerze:

Wojewoda wileński poddał się operacji

Wilno. 31. 7. PAT. Wojewoda Stefan Kirtiklis zaniemógł nagle na zapalenie wyrostka robaczkowego. W dniu dzisiejszym w sanatorjum Towarzystwa Pielęgnowania chorych dokonano operacji. Stan pacjenta dobry, aczkolwiek bardzo poważny.

O dostawy do Z. S. R. R.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31. 7. (Sin) W związku z zamówieniami na dostawę dla Sowietów pierwszej partji silników elektrycznych przeprowadzane są rokowania o dalsze zamówienia. W sprawie tej wyjeżdża do Moskwy przedstawiciel firmy u której poczynione zostało zamówienie.

Ruch eksportowy w Gdyni

Warszawa, 31. 7. (Sin) Dziś opuścił port gdyński parowiec grecki „Oceanis" z ładunkiem 6.815 tonn węgla oraz 580 tonn koksu. Dziś również odjechał do Leningradu ładunek cukru polskiego do ZSRR.

Oficer sprzeniewierzył 100.000 zł.

Warszawa, 31. 7. (Sin) W tych dniach aresztowano płatnika 21 p. p. por. Gadomskiego pod zarzutem sprzeniewierzenia 100.000 zł. Jednocześnie zawieszono w czynnościach majora Szyniewskiego, zastępcę dowódcy pułku.

Śmiertelnie pobity przez napastników

Miechów, 31. 7. PAT. Na powracających z Proszowic Dońca Jana i Piekarczyka Fr., zamieszkałych w Kalinie Rędzinach napadło obok wsi Łany 2 osobników. Gdy mimo wezwania Piekarczyk i Doniec poczęli szybko furmankami oddalać się, napastnicy zbili obu do utraty przytomności. Doniec zdołał uciec, Piekarczyk natomiast dowlókł się do wsi Zagaje Zarogowskie i tam z odniesionych ran zmarł.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 31. 7. PAT. Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek 1 sierpnia: Wileńskie. Polesie. Wołyń, Podole i Małopolska Wschodnia: Rano chmurno lub mglisto. W ciągu dnia rozpogodzenie. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry północno zachodnie lub zachodnie. Pozostałe dzielnice kraju: Najpierw pogoda słoneczna. potem stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Ciepło. Umiarkowane wiatry pol.-zach. i południowe. Lekka skłonność do burz.

Z debat Komisji Mandatowej

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 29 lipca

„TRUDNOSCI NATURY PRAWNICZEJ"

Jeden z członków Komisji Mandatowej spytał przedstawiciela władzy mandatowej podczas ostatniej debaty palestyńskiej, dlaczego Palestyna nie została dotychczas podciągnięta pod „Imperial Preference Ordinance" z roku 1932 przewidującą, że mandaty brytyjskie kategorji „B" i „C" (Togo, Kamerun i Tanganjika) uważane mają być pod względem gospodarczo-celnym jako części składowe Imperjum brytyjskiego. W myśl tego rozporządzenia korzystają zatem produkty rolne i wszelkiego rodzaju fabrykaty wyż wspomnianych krajów mandatowych importowane do Anglji albo do jakiejkolwiek części Imperjum brytyjskiego ze specjalnie uprzywilejowanych taryf celnych. Już od szeregu lat — szczególnie od chwili kiedy Wielka Brytanja przeszła do polityki protekcjonistycznej — pytają Agencja Żydowska, Komisja Mandatowa i członkowie brytyjskiej Izby Gmin, rząd brytyjski dlaczego właściwie Palestyna jest gorzej traktowana niż Togo, Kamerun lub Tanganjika. Odpowiedzi rządu są zawsze jednakowo mgliste i odmowne. Dopiero kilka miesięcy temu odpowiedział minister kolonji na podobne pytanie jednego z członków Izby Gmin, że „pewne trudności natury prawniczej" nie pozwalają rozciągnąć „Imperial Preference Ordinance" na Palestynę ,dając do zrozumienia, że są to trudności wynikające z postanowień mandatu palestyńskiego. W rzeczywistości nie istnieją jednak żadne takie trudności. Komisja Mandatowa, która jest w tej sprawie chyba kompetentną, wypowiedziała się już niejednokrotnie za rozciąganiem podobnych uprzywilejowań celno-gospodarczych ze strony władzy mandatowej na podpadające jej administracji terytorja. Jedyną „trudnością" jest może tylko fakt, że korzyść leżałaby w tym wypadku bardziej po stronie Palestyny niż po stronie Imperjum brytyjskiego. Ale materjalne i moralne popieranie krajów mandatowych przez mnadatarjusza jest wszak jego najważniejszym i „świętym' obowiązkiem.

Na zapytanie członka Komisji Mandatowej o jakie to właściwie trudności chodzi, odpowiedział p. Young, że nie może niestety „wchodzić w szczegóły tego zagadnienia". W sprawozdaniu dla Rady zaznacza Komisja Mandatowa, że pragnęłaby bliższych wyjaśnień co do trudności, jakie przeszkadzają rzekomo władzy mandatowej w rozciągnięciu „Imperial Preference Ordinance" na Palestynę. Nim otrzyma odpowiedź, minie niezawodnie znowu jeden rok...

HUMANITARYZM RZĄDU NIEMIECKIEGO.

W toku debaty na temat ogólnych warunków imigracyjnych poruszona została również sprawa ułatwień imigracyjnych dla Żydów niemieckich. Na pytania członków Komisji, czy władza mandatowa przyznała jakieś ulgi dla żydowskich uchodźców z Niemiec, p. Young odpowiedział przypomnieniem oświadczeń złożonych w tej sprawie 13 kwetnia br. w Izbie Gmin przez ministra spraw zagranicznych Sir John Simona oraz wskazaniem na cyfrę (4.500) przydzielonych Ajencji Żydowskiej w marcu br. certyfikatów imigracyjnych. Jeden z członków Komisji wyraził zdanie. że wielka ilość żyd. emigrantów z Niemiec nie należy do kategorji osób, które mogą korzystać z palestyńskich certyfikatów imigracyjnych przeznaczonych dla młodych robotników. Pytał dlatego, czy rząd JKMości poczynił odpowiednie kroki w Berlinie, by skłonić rząd niemiecki do pozwolenia emigrantom żydowskim na zabieranie ich majątku. P. Young zapewnił, że sprawa ta była przedmiotem rozważań rządu brytyjskiego i że, o ile mu wiadomo, **rząd niemiecki pozwala tym Żydom, którzy otrzymali pozwolenie osiedlenia się w Palestynie jako „kapitaliści" (t. zw. kategorja „A"), zabrać ze sobą sumę około 1,000 funtów angielskich.** Niemiecki członek Komisji Mandatowej. Dr. Ruppel, oświadczył, że ustawodawstwo niemieckie zabrania wprawdzie wywozu kapitałów z kraju, ale że osoby, które zamierzają wywędrować do obcych krajów, otrzymują pozwolenie na wywóz do około 1000 funtów (tj. 14.000 marek niemieckich). To oświadczenie przedstawiciela Niemiec w Komisji Mandatowej zasługuje na baczną uwagę, gdyż wynikałoby z niego, że Żydzi chcący wyemigrować z Niemiec — nietylko do Palestyny ale do każdego innego obcego kraju — otrzymują pozwolenie na wywóz równowartości 1000 funtów. Co się dzieje z resztą majątku tych, którzy posiadają więcej niż 1000 funtów o tem na Komisji nie było mowy.

O powyższych rzekomych ułatwieniach rządu niemieckiego dla emigrantów żydowskich dowiadujemy się po raz pierwszy z... obrad Komisji Mandatowej. Nikt o nich dotychczas nic nie słyszał. Będzie teraz koniecznem sprawdzić — o ile to dziś w Niemczech jest wogóle możliwem — jak ten „humanitaryzm" rządu niemieckiego wygląda w praktyce. W swojem sprawozdaniu dla Rady nie wspomniała Komisja Mandatowa ani słowem o tej bardzo ważnej sprawie. Wielka to szkoda.

DWIE MIARY

Z okazji omawiania spraw emigracyjnych wskazał angielski członek Komisji, Lord Lugard, na pewne wiadomości prasowe o nielegalnem przedostawaniu się do Palestyny imigrantów żydowskich od strony granicy syryjsko-palestyńskiej. P. Young uspokoił Lorda Lugarda zapewnieniem, że rząd palestyński przeciwdziała energicznie temu „szmuglowaniu" imigrantów żydowskich. Inny członek Komisji (Dr. Ruppel) wyraził natomiast zdziwienie, że podana w sprawozdaniu władzy mandatowej cyfra imigrantów **muzułmańskich** do Palestyny jest tak niezwykle niską; w całym roku 1932 przybyło do Palestyny, w myśl tego sprawozdania, tylko 212 Arabów. Dr. Ruppel zauważył, że cyfra ta nie może chyba odpowiadać rzeczywistości, gdyż jest rzeczą ogólnie wiadomą, że wielki przyrost arabskiej ludności Palestyny pochodzi w znacznej mierze z imigracji. P. Joung musiał w odpowiedzi przyznać, że przypuszczenia Dra Ruppela są słuszne. gdyż Arabowie przychodzący do Palestyny z Transjordanji **nie potrzebują żadnych paszportów ani zezwoleń.** Tak więc Żydzi przekradający się do swojej Siedziby Narodowej — którą się przed nimi zewsząd zamyka — narażają się na surowe kary. Natomiast Arabowie innych krajów, niemający z Palestyną nic wspólnego, mogą swobodnie przechodzić przez granicę. Dwie, dziwnie różne miary.

M. KAHANY

ZE SPORTU

POLLAK (HAKOAH BIELSKO) USTANAWIA DWA NOWE REKORDY POLSKI.

(—) Mistrzostwa pływackie Śląska Cieszyńskiego zakończyły się zupełnym sukcesem Hakoahu Bielskiego, który w ogólnej punktacji zdobył pierwsze miejsce zdobywając 1036 pkt przed BBSV 786 pkt. W biegu na 100 i 400 m. stylem klasycznym uzyskał Pollak dwa nowe rekordy Polski czasami 1,23,3 i 6,37. Pozatem zawodniczki i zawodnicy Hakoahu zdobyli cały szereg rekordów okręgowych.

—o§o—

(—) KIEŁBASA ZWYCIĘŻA W BIEGU KOLARSKIM KRAKÓW—LWÓW. W piątym z rzędu wyścigu kolarskim Kraków—Lwów na dystansie 325 km. startowało 13 zawodników. Jako pierwszy przybył do mety Kiełbasa (AKS Warszawa) w słabym czasie 15,48,10, przed Dudą z Garbarni 3; Opiat (LTKN). Pięciu zawodników nie ukończyło biegu.

(—) LIGOŃ ZDOBYWA REKORD POLSKI NA 100 KM. W Katowicach odbył się staraniem Śl. Klubu Kolarskiego wyścig na trasie 100 km. Startowało 36 zawodników bieg ukończyło 28. Zwycięzca Ligoń (Policyjny KS) ustanowił nowy rekord Polski czasem 2,43,15

(—) WAJSÓWNA POPRAWIA REKORD ŚWIATOWY W RZUCIE DYSKIEM. Podczas meczu lekkoatletycznego Białystok—Wilno zakończonego zwycięstwem Białegostoku 63:50, ustanowiła startujący poza konkursem Wajsówna nowy rekord świata w rzucie dyskiem wspaniałym wynikiem 41,60.

(—) HASMONEA (RÓWNE) — STRZELEC (SIEDLCE) 2:0 (1:0). Drugi z rzędu mecz o wejście do ligi pomiędzy powyższemi drużynami rozegrany w Równem, zakończył się ponownem zwycięstwem białoniebieskich, dla których bramki strzelił Sawicki.

(—) PRZED MECZEM POLSKA—WŁOCHY o puhar Davisa, rozegrano w Warszawie w sobotę i niedzielę eliminacyjne gry Koželuch—Wittman 6:2, 6:1. W grze podwójnej Koželuch i J. Stolarow pokonali parę Wittman—Hebda 8:6, 6:3, 8:6. Ostateczny skład naszej reprezentacji nie jest jeszcze ustalony. Przypuszczalnie w singlach będą grali Tłoczyński i Hebda, a w doublu znajdujący się w dobrej formie Wittman i Tłoczyński.

NADESŁANE CZASOPISMA

(!) — „NOWA PALESTRA", miesięcznik, poświęcony praktyce prawa i sprawom zawodowym adwokatury. Treść numeru VII-go: 1) Dr Zygm. Hahn: Egzekucja z ułamkowej części nieruchomości wedle K. P. C. 2) Mgr. Mieczysław Buczkowski: Odpowiedzialność komornika z art. 521 K. P. C. 3) Dr Maurycy Richter: Pojęcie kupca w projekcie nowego kodeksu handlowego. 4) Dr. Leon Nadel: Ochrona posiadania wedle K. P. C. (Ciąg dalszy). 5) Z życia adwokatury. 6) Z bieżących zagadnień aktualnych. 7) Z orzecznictwa Sądów. 8) Przegląd czasopism prawniczych. 9) Z wydawnictw prawniczych. 10) Zjazd prawników państw słowiańskich w Bratislawie. 11) Wiadomości Izbowe.

W poszukiwaniu prawdy

Wywiad z b. posłem Drem A. Inslerem

Przybywszy, parę dni temu do Stryja, dowiedziałem się, że bawi tu na wywczasach b. poseł p. dr. Insler ze Lwowa, autor wykończonej właśnie rewelacyjnej książki o pamiętnym pogromie lwowskim w 1918 r. Postanowiłem skorzystać z okazji, by wprost od autora dowiedzieć się czegoś bliższego o głośnej już z ogłoszonych wyjątków publikacji, która w dodatku uległa ostatnio konfiskacie. Niektóre szczegóły ciekawych informacyj, które p. dr. Insler był łaskaw podać mi, nie były jeszcze nigdzie ogłoszone drukiem, wobec czego, ,tembardziej zainteresują niezawodnie Czytelników „Now. Dziennika". Korzystam więc z upoważnienia p. dra Inslera, by je, tuż przed ukazaniem się wspomnianej publikacji, ogłosić.

Dla informacji, nieco o owej książce. Podczas gdy ze strony żydowskiej rzucono welon zapomnienia na smutne wypadki lwowskie z listopada 1918, niektórzy publicyści polscy usilowali ostatniemi czasy, sankcjonować misty fikacje jako prawdy dziejowe. P. dr. Insler po stanowił zdemaskować te próby, podejmując pracę opartą o autentyczne, oficjalne dokumenty polskie. Praca dra Inslera, owoc żmudnych poszukiwań za prawdą objektywną, ukaże się w najbliższych już dniach na rynku księgarskim, pod napisem- „Dokumenty fałszu. Prawda o tragedji żydostwa lwowskiego w listopadzie 1918".

* * *

Dowiedziawszy się tylko o co idzie, odparł p. dr. Insler, z nieutajonem zadowoleniem: — Mogę pana powiadomić, że właśnie drogą pry watną, z gazet, dowiedziałem się o uchyleniu konfiskaty książki przez Sąd okręgowy we Lwowie. Czekam jeszcze na doręczenie mi uchwały.

Co — zapytuję — skłoniło Pana, by zabrać się do tej pracy, odsłaniającej zapomniane już przecież dzieje?

— Otóż, to właśnie „zapomnienie" — zaczyna swe opowiadanie mój szanowny rozmówca. Postaram się to krótko wyjaśnić. We Lwowie istnieje „Towarzystwo do badań historji Lwowa z województw poł.-wschodnich" (z gen. Popowiczem i sen. prof. Zakrzewskim na czele), które wydało obszerny tom pt. „Obrona Lwowa. Relacje uczestników". Jeden z artykułów, napisany przez b. szefa sztabu komendy Obrońców Lwowa, a obecnie profesora uni wersytetu w Poznaniu, p. Jakubskiego, zawiera ustęp poświęcony stosunkowi Żydów do obrony Lwowa i wraca do kwestji pamiętnego pogromu. I oto, prof. Jakubski popełnia tam rażącą nieścisłość. Mówi w jednem miejscu, że „zarządzono pacyfikację dzielnicy żydowskiej" a w innem twierdzi, że był to „samosąd", impulsywny wybuch tłumu. Jakże to da się pogodzić? Raz wina po stronie Żydów i konieczność pacyfikacji, — drugim razem wina impulsywnego tłumu?... A jeżeli zarządzono pacyfikację, gdzie są rozkazy? itd. Zacząłem się więc dopytywać. M. in. zainterpelowałem p. Wassera, obecnie radnego m. Lwowa i członka B. B., który wówczas, w r. 1918 był obecny podczas rewizji w templu itp. Okazało się, krót ko mówiąc, że historyk Jakubski pomieszał prawdę z fikcją. (Szczegóły i ścisłe fakty podaję w książce).

Pomyślałem więc: jeśli minie lat 30—40, nikt wówczas nie będzie wątpił, że takie rzeczy zmyślone są prawdą. Dlatego zabrałem się do napisania książki, póki jeszcze żywi są ludzie, mogący świadczyć i zanim nie rozpierzch nią się dokumenty pisane. Trzeba zawczasu zabezpieczyć archiwa, skupić materjały i prawdę opublikować.

A teraz jeszcze jedno- Wspomniane wydaw nictwo otrzymuje subwencje Rady m. Lwowa. Radni żydowscy wystąpili z zarzutami, poco subwencjonować tego rodzaju rzeczy, które wprost, i to nieudolnie, kaleczą prawdę. Na to otrzymali odpowiedź gen. Popowicza i prof. Zakrzewskiego, że nie biorą oni odpowiedzialności za artykuł prof. Jakubskiego i gotowi są wydrukować relację ze strony żydowskiej. (Od powiedź taką opracował właśnie p. dr. Insler i wyjaśnienie stwierdzone przez świadków wręczone zostało wspomnianemu wydawnictwu do II. tomu, mającego się niebawem ukazać. Zobaczymy, czy to Towarzystwo będzie na tyle lojalne i objektywne i ogłosi też, co podaje altera pars).

— Jakże to Pan przystąpił do materjałów, gdzie są dokumenty i klucz do nich?

— Muszę tu stwierdzić smutny objaw, a mia nowicie, ogromny brak zrozumienia dla mater jałów archiwalnych i wogóle zaniedbanie ze strony żydowskiej. Zwróciłem się najpierw do biura dawnego Komitetu Ratunkowego, gdzie znalazłem rozmaite świstki w najwyższym nieładzie i z trudem coś mogłem wydobyć. Zwróciłem się do Gminy Żydowskiej o gazety choćby z owych czasów, na co mi odpowiedzia no, że w bibljotece kahału lwowskiego niema miejsca na takie pisma (!) Natomiast numery żydowskiego „Tugblatu" z owej pory znalazłem — w Ossolineum, w bibljotece miejskiej, w bibljotece Un. J. K., wszędzie, tylko nie w gminie żydowskiej. Pozatem kilka dokumentów odszukałem w „Zbiorze" Komitetu Ratun kowego.

A więc jak tu teraz stwierdzić: Żydzi winni byli, czy nie? Gdzie dowody na te hipotezy? Przeglądałem prasę polską z owych czasów (lwowską, krakowską i in.) i gdyby to było prawdą, co twierdzi Mączyński w swych pamiętnikach, lub p. Jakubski, toby przecież coś w tych gazetach o tem było. A tam — ani słowa! Nawet w komunikatach urzędowych o za jęciu Lwowa, gdzie pełno takich szczegółów ilu zabitych, rannych itp., tam akurat o jakichkolwiek walkach z milicją żydowską nic nie wiadomo. A więc, gdzie dowody na winę Żydów?

Prawda, w jakie 3—4 tygodnie później, już tam pisano o walkach z Żydami. Czy to są informacje dziennikarskie, niech osądzi najzwyklejszy reporter! Poprostu, potem fabryko wano.

Mam relacje ówczesnego pułk. Tokarzewskiego i gen. Roij, którzy w raportach mówią wyraźnie że nie stwierdzono żadnych wypadków lania wrzątków na wojsko polskie, ani innych rzekomych ataków ze strony Żydów. W książce mej są o tem dokumentarne szczegóły.

— ...?

— Dokumenty? M. in. podaję w mej pracy 3 fotografowane. Pierwszy dotyczy umowy między milicją żydowską, a komendą wojsk polskich. Dokument ten podpisali: imieniem komendy kapitan Łapiński, a z ramienia milicji żydowskiej por. Fuchs, inż, Reiss (obecny przywódca Poale Sjonu) i dr. Aleksandrowicz (obecnie adwokat w Krakowie). W myśl tej umowy, milicja została uznana za jednostkę neutralną, upoważnioną do obrony mienia i życia Żydów. Drugi i trzeci dokument to poświadczenia ówczesnego rządu cywilnego we Lwowie (P. K. N.), zatwierdzające fakt utwo rzenia milicji żydowskiej i proszące o respektowanie jej neutralności.

— A rola generała Roji?

— Książka moja rehabilituje ówczesnego do wódcę sił zbrojnych, gen. Roję i jego rolę odnośnie do pogromu. Otóż we Lwowie uchodziło, że gen. Roja był odpowiedzialny za pogrom. Tymczasem wspomniany p. Wasser świadczy, że wraz z błp. dr. Emilem Parnesem udali się po wybuchu rozruchów do Roji i ten zaraz wydał, w ich obecności, zarządzenie sądów doraźnych i wręczył im list do komendanta miasta Mączyńskiego z poleceniem natychmiastowego obwieszczenia. Mączyński



list przyjął i wydał obwieszczenie — po 48 godzinach.

A teraz, pikanterja: co w związku z tem mówi podręcznik historji prof. U. J. w Krakowie, W. Sobieskiego. P. Sobieski (znany z swych poglądów) daje opis walki o Lwów zupełnie podług pamiętników Mączyńskiego, tyl ko — popełnia jedno świadome i dosłowne fał szerstwo naukowe i nawet... nienaukowe. (Za określenie bierze odpowiedzialność p. dr. Insler). Otóż jest rzeczą niesporną, że wojska polskie wkroczyły do Lwowa 22 listopada nad ranem tego dnia zaczęły się plądrowania i rabunki w dzielnicy żydowskiej; tego dnia odbyła się konferencja pp. Wassera i Parnesa u gen. Roji. Zarządzenie o sądach doraźnych nosi datę 23 listopada (tak w pamiętnikach Mączyńskiego); zaś obwieszczenie na murach miasta ogłoszono 24 listopada, co również przy znaje Mączyński. I oto, p. Wacław Sobieski, opierający się we wszystkiem innem bezkrytycznie na Mączyńskim, w kwestji tych dat — „poprawił" Mączyńskiego; a to w ten sposób, że termin rozpoczęcia rozruchów przesunął o jeden dzień naprzód (na 23 listopada), a ogłoszenie sądów doraźnych o jeden dzień wstecz również na 23 listopada'. Przez co chciał ro zumie się osiągnąć ten rezultat, by w opinji ogółu zamglić zarzut o 48 godzinach rabunków, o późnem obwieszczeniu sądów doraźnych itd.

I jeszcze jeden nader cenny dokument: wyrok sądu polowego, Patrol polski strzela do żyd. milicjantów, pada 3 Żydów a resztę aresztuje się. Jeden z patrolu, sierżant Dawidowski zeznaje przed sądem, że milicjanci strzelali. Nikt inny z patrolu tego nie twierdzi. I okazuje się oto, że ów Dawidowski nazywa się właściwie Pełech, jest poszukiwany przez polski sąd polowy za bandytyzm, potem udawał warjata i został oddany do zakładu obłąkanych. Po okazaniu się tego o Pełechu, uwolniony został aresztowany milicjant Horowitz, a przeciw innym milicjantom zastanowiono śledztwo. Sąd, w swym wyroku, najzupełniej rehabilituje milicję żydowską.

Tak wyglądają oficjalne, polskie dokumenty, wobec czego wszelkie gołosłowne i złośliwe zarzuty same już, bez dalszych wniosków, odpadają.

— Pragnąłbym jeszcze zapytać, czy i jakim celom praktycznym służyć może odświeżenie w pamięci smutnych wypadków, chociażby w oświetleniu prawdy?

— Jak już wspomniałem, kierowała mną przedewszystkiem myśl o niebezpieczeństwie rozpowszechnienia się fałszów i mistyfikacyj kosztem prawdy, dla której zebrałem i uporządkowałem dokumenty. Zresztą, na to pańskie pytanie zasadnicze odpowie wkrótce opinja publiczna, której sąd o tem pozostawiam. A pozatem — mogę już tylko odesłać do mej książki, w której myśl zasadniczą, poruszoną w pańskiem pytaniu i leżącą u podstaw mej z trudem podjętej pracy, — zamknąłem we wstępnej dedykacji synkowi mojemu.

— — — — — — — — — — —

Niech mi wolno będzie, na zakończenie, uprzedzić, co wiem od mego szanownego rozmówcy, że poświęcając swoją pracę młodziutkiemu swemu synkowi, wraz z legendą o rabi-Akibie, — wybiegł autor myślą o jedną całą generację naprzód. Aby przyszłe pokolenie miało równoważnik na etykę kłamstwa, — w etyce prawdy. Aby na posiew krzywdy i nienawiści, rzucić posiew zapomnienia i przebaczenia.

Dr. M. Kor[illegible]nik.

Słynny meczet „Aja Sofja“ zagrożony



(—) W Konstantynopolu znajduje się słynny meczet „Aja Sofja“. Ostatnio odkryto, iż pod jednym z filarów jego znajduje się źródło, które podmuliło fundamenty. Rozpoczęto prace celem uchronienia słynnego meczetu od zapadnięcia

Fałszywa terapia

O poprawę stanu adwokackiego

W dniu 25 czerwca br. odbył się w Warszawie I. Zjazd dziekanów Rad Adwokackich w Polsce pod przewodnictwem prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej posła adw. Franciszka Paschalskiego. Przedmiotem obrad tego Zjazdu były sprawa „numerus clausus“ w adwokaturze, sprawa udziału adwokatów w przedsiębiorstwach finansowych, handlowych i przemysłowych, sprawa zmiany ustawy notarjalnej, sprawa opłat sądowych i taryfy adwokackiej oraz szereg innych spraw, dotyczących adwokatury.

Jak donosi „Nasza Palestra“ (z czerwca br. Nr. 6) „większość obecnych na Zjeździe dziekanów oświadczyła się za **zamknięciem** list adwokatów i aplikantów i to **na czas dłuższy**“, zaś przewodniczący Zjazdu prezes Paschalski „oświadczył się osobiście **za** zamknięciem list adwokatów i aplikantów adwokackich **conajmniej na przeciąg lat pięciu**“.

Przeciw tym projektom oświadczył się wprawdzie stnowczo dziekan Rady Adwokackiej Lwowskiej Dr. Leon Chotiner, który stanął na stanowisku zasadniczem, „że należy umożliwić wykonanie wolnego zawodu adwokatury tym wszystkim, którzy do tego zawodu już się przygotowali“ — ale wobec zdania większości Zjazdu, znajdującej poparcie ze strony prorządowego Koła Adwokatów — nie ulega żadnej wątpliwości, że Minister Sprawiedliwości korzystając z uprawnienia przewidzianego w art. 14 prawa o ustroju adwokatury po wysłuchaniu opinji Naczelnej Rady Adwokackiej **zarządzi zamknięcie listy adwokatów i aplikantów adwokackich.**

Aczkolwiek trzeba przyznać, że powyższa opinja Zjazdu podyktowana została troską o dobro zawodu adwokackiego i chęcią zapobieżenia dalszemu upadkowi zawodu, to jednak objektywnie musi się stwierdzić, iż proponowane zamknięcie listy nie usunie przyczyn ogólnego zubożenia zawodu adwokackiego, a zatem zalecona przez Zjazd terapja okaże się fałszywą.

Zamknięcie listy adwokatów i aplikantów adwokackich **nie zmniejszy** bowiem już istniejącej liczby adwokatów, **nie poprawi zatem po**łożenia adwokatów, którzy są już w „raju adwokackim“, natomiast ogromnie pogorszy sytuację tych znacznych zastępów młodych prawników, którzy odbywają obecnie studja uniwersyteckie lub aplikację adwokacką, gdyż zamknie im dostęp do zawodu adwokackiego, co wobec niemożliwości znalezienia miejsca w innych zawodach prawniczych — oznacza pozbawienie tych młodych prawników możności zarobienia na chleb.

W tych warunkach trzeba pomyśleć o zastosowaniu takich środków, któreby nie szkodząc młodym prawnikom, odbywającym studja lub aplikację, mogły równocześnie polepszyć położenie adwokatury. Środki takie można znaleść dopiero po rozważeniu przyczyn, które spowodowały obecną sytuację adwokatury.

Jeżeli się nad niemi zastanowimy, to dojdziemy do przekonania, że zło tkwi w **nieprzychylnem „względem adwokatury nastawieniu i tendencji czynników miarodajnych“**, na co zwrócił już uwagę adw. dr. Wilhelm Goldblatt w artykule pt. „Położenie adwokatury w Polsce“

WILLIAM BERG.

Idealny sposób

(!) Baron Gfaller był nieprzyjemnie zdziwiony gdy służący podał mu kartę wizytową dyrektora teatru Wengera.

— Powiedziałeś, że jestem w domu?

— Tak, panie baronie.

— Zepsułeś się ostatnio. Dawniej wyczuwałeś bardzo dokładnie, dla kogo jestem w domu, a dla kogo nie. Trudno. Proś tego pana.

Po chwili dyrektor Wenger wszedł do pokoju. Skłonił się zdaleka z miną, która zawsze irytowała barona Gfallera i już od progu wołał:

— Pan oczywiście nie zgadnie, panie baronie, co mnie do pana sprowadza...

Baron Gfaller spoglądał na niego zimnym wzrokiem. Wskazał ręką krzesło.

— Słucham pana.

— Drogi panie baronie, nie zabiorę panu wiele czasu. Odrazu przystępuję do rzeczy. Otóż przed dwoma laty porwał pan mi moją najlepszą aktorkę Anitę Droste...

— Pan się zapomina, panie dyrektorze. Nie uprowadziłem Anity, lecz się z nią ożeniłem. Proszę pamiętać, że Anita jest obecnie panią baronową Gfaller.

— Oczywiście, ja bardzo przepraszam. Nie miałem bynajmniej zamiaru pana urazić. Jeśli o tem wspomniałem, to tylko dlatego, że chciałem prosić pana o pewną przysługę. Otóż ja mam wspaniałą rolę dla pani baronowej. Nikt inny poza nią nie może jej grać. I chciałbym prosić pana o zezwolenie na jej występ.

Gfaller podniósł się z krzesła zdenerwowany.

— Proszę pana, raz na zawsze proszę zapamiętać, że moja żona nie będzie występowała więcej na scenie. W każdym razie ja takiego zezwolenia nigdy nie udzielę. I na ten temat proszę ze mną nigdy nie mówić.

— Oczywiście — odparł uśmiechając się Wenger — to jest pańskie prawo. Nie mówmy więc o tem. A poza tem, czy pani baronowa dobrze znosi rozstanie się ze sceną? Pan wie przecież, panie baronie, że wielkie artystki zachowują długie lata pragnienie sławy i występów.

Gfaller spojrzał na niego już łaskawszym wzrokiem.

— O, początkowo wspaniale. Dwa lata upłynęły świetnie. Tylko wie pan, w ciągu ostatnich dwuch tygodni, żona moja zmieniła się nie do poznania. Jestem poważnie zaniepokojny i nawet myślę o tem, by poradzić się lekarza. Przed dwoma tygodniami zapytała mnie czy pozwolę jej wystąpić na scenie. Odpowiedziałem oczywiście przecząco. A następnego dnia wystąpiły u niej te niepokojące objawy. Naraz zaczęła mnie prześladować niezwykłą zazdrością. Sądzi ona, że zdradzam ją z jakąś kobietą. Urządza mi niezwykłe sceny, nie krępując się zupełnie służby. Mówi przytem w ten sposób, że jej nie poznaję. To nie są wcale jej słowa, jej wyrażenia. Prześladuje mnie na ulicy, a gdy ją sprowadzam do domu, płacze straszliwie. Nie wiem, co o tem myśleć i sądzę, że jednak będę musiał poradzić się lekarza.

Wenger uśmiechnął się.

— Drogi panie baronie, lekarz jest tu zupełnie zbyteczny. Mogę panu wyjaśnić zupełnie dokładnie chorobę pańskiej żony. Proszę mi wybaczyć, ale przed 14 dniami przesłałem pani baronowej rolę, którą właśnie dla niej przeznaczyłem. Sztuka nosi tytuł „Zazdrość kobiety“. Pani baronowa była urodzoną artystką, była wielką artystką. Takie rzeczy się zdarzają. Gdy uświadomiła sobie, że nie będzie grała tej roli na scenie, zaczęła ją grać w życiu! To wszystko co pan zaobserwował i co pana niekoi, jest treścią sztuki. Słowa, które wymawia, są słowami autora. I obawiam się, że potrwa to u niej bardzo długo...

Gfaller, który słuchał początkowo spokojnie słów Wengera, pobladł nagle.

— Pan sądzi?

— Tak. Wie pan, że znam dobrze artystów. To jest niemal nieuleczalna choroba. I tylko jedno mogłoby ją uzdrowić. Gdyby... gdyby... odegrała tę rolę na scenie...

— Nie. Nie. Nie. — Baron Gfaller uderzył pięścią w stół. — Na to ja się nigdy nie zgodzę, aby moja żona występowała na scenie!...

— Jak pan uważa. Ale pan nie zna psychiki artystów, panie baronie. Anita nie uspokoi się tak długo, dopóki nie wystąpi. I co najgorsze, będzie grała w życiu wszystkie role, które dostanie do rąk. Szkoda, że nie wiedziałem o tem wszystkiem wcześniej. Możnaby zapobiec nieszczęściu.

— Nieszczęściu?

— Tak. Widzi pan, ja, nie wiedząc o niczem, przesłałem p. baronowej nową sztukę p. t. „Obłąkana“. Jeśli ona tę rolę zacznie grać... Może się stać katastrofa. No ale, może jeszcze wszystko będzie dobrze. Żegnam pana.

Jednym skokiem znalazł się baron przy Wengerze. Złapał go za klapę. I przez zaciśnięte zęby wykrztusił:

— Kiedy miała się odbyć pierwsza próba?

— Jutro o 10 rano.

— Dobrze. Anita przyjdzie...

(„Głos Adwokatów“ ze stycznia br. str. 13—15) Tego samego zdania jest poseł dr. Emil Sommerstein w artykule pt. „Z cyklu nieszczęśliwych wypadków adwokatury“ („Nowa Palestra“ z marca br. Nr. 3 str. 1—6), w którym wyraził pogląd, że nieszczęśliwe wypadki adwokatury dotykające adwokaturę jako całość, wynikają z ustosunkowania się rządu, a drogą sugestji i społeczeństwa do adwokatury i przejawiają się m. i. w szeregu projektów ustawodawczych, ścieśniających coraz bardziej zasiąg działalności adwokatury i potęgujących jej pauperyzację“.

Skoro zatem uwzględinmy te istotne przyczyny krytycznego położenia, w jakiem znajduje się adwokatura —to w konsekwencji doj dziemy do wniosku, iż nie — zamknięcie list adwoatów i aplikantów adwokackich, lecz radykalna zmiana stosunku rządu, ciał ustawodawczych i społeczeństwa do adwokatury może polepszyć jej sytuację.

W tym więc kierunku winne władze samorządu adwokackiego i organizacje zawodowe skierować swe wysiłki, zmierzające do poprawy położenia zawodu adwokackiego — gdyż wszelkie półśrodki we formie zamknięcia listy i podobnych zarządzeń okażą się bezskuteczne a nawet szkodliwe!

Dr. Salomon Stamler.

Groteska sprawiedliwości w Niemczech

(!) (K) Że wymiar sprawiedliwości stał się w Niemczech krwawą jakąś groteską, wprost szyderstwem ze sprawiedliwości, wiedziano o tem w Niemczech jeszcze przed przewrotem hitlerowskiem. Twórcy republiki weimarskiej z socjalistami na czele okazali niezwykłą uprzejmość dla sędziów b. cesarstwa i nietylko żadnego z nich nie ruszyli z miejsca, ale szanowali „niezawisłość“ sędziowską tak dalece, że nie podejmowali żadnej akcji, gdy wyroki ferowane przez sędziów, którzy złożyli przysięgę na wierność republice, wprost podważały egzystencję republiki. Wykazał to obszernie i wyczerpująco Ernest Ottwalt w swem autentycznym materjałem operującem dziele „Denn sie wissen, was sie tun“. Sędziowie niemieccy nie musieli się „gleichschaltować“, gdy sześć miesięcy temu oszukany Hindenburg wydał władzę w ręce Hitlera. Nikt się też w Niemczech nie dziwi, czytając codziennie w prasie niemieckiej wyroki śmierci na komunistów, i nikt nie pyta, czy te wyroki są zawsze sprawiedliwe. Bestja ubrana w togę sędziowską pastwi się teraz okrutnie nad biedną bezbronną zwierzyną ludzką...

Od czasu do czasu zaprotestuje wychowana w kulcie uszanowania godności ludzkiej i dlatego nie rozumiejąca barbarzyństwa hitlerowskiego — prasa angielska, a zwłaszcza „Manchester Guardian“, oraz „Daily Herald“, od czasu do czasu jakiś niemiecki organ emigracyjny przyniesie girlandę straszliwych i krew w żyłach ścinających faktów z dziedziny wymiaru sprawiedliwości w Niemczech, które jednakowoż nie dochodzą do wiadomości przeciętnego obywatela niemieckiego, tego szarego człowieka z ulicy, odciętego drutem kolczastym cenzury od całego świata. Oto ostatnie kwiatuszki sprawiedliwości niemieckiej:

W jednem z większych miast niemieckich pracował sędzia, który miał na swej przeszłości niezatartą plamę. Był mianowicie przed przewrotem hitlerowskim — członkiem partji demokratycznej. Gdy sędzia wybrał się na urlop, jego przełożony włamał się do jego biurka i wyciągnął z stamtąd lekturę swego kolegi. Okazało się że ów sędzia miał u siebie jedną rozprawę o kwestji agrarnej socjalisty austrjackiego Bauera i za tę właśnie rozprawę nietylko stracił posadę, ale dostał się do obozu koncentracyjnego. — W innem mieście przemysłowem był burmistrzem stary konserwatysta, członek partji Hugenberga. Apetyt na fotel burmistrzowski miał młody hitlerowiec, który dawał staremu burmistrzowi delikatnie do zrozumienia, że powinien ustąpić mu miejsca. Gdy burmistrz udawał, że nie rozumie tych delikatnych aluzyj, ów hitlerowiec wynajął sobie jakiegoś rzeczoznawcę kilkakrotnie zresztą karanego za rozmaite oszustwa, który odkrył, że burmistrz przez kilka dni używał w swem prywatnem mieszkaniu jakiegoś przedmiotu, będącego własnością gminną, a przedstawiającego wartość 15 marek. Za ten grzech wytoczono burmistrzowi proces, który skończył się wyrokiem zasądzającym, a w kilka dni później ów hitlerowiec został burmistrzem miasta. — W Berlinie toczył się niedawno proces przeciwko kilku komunistom oskarżonym o zamordowanie jakiegoś członka SA. Wyrok był już z góry przesądzony. ale oskarżeni mogli jeszcze mieć promyczek nadziei. albowiem mieli 11 świadków, którzy potwierdzić mieli ich alibi. Gdy doszło do rozprawy głównej, żaden świadek się nie zjawił, a to z obawy przed zemstą hitlerowców, a przewodniczący trybunału, który o wszystkiem wiedział, wydał wyrok skazujący oskarżonych na śmierć. — W innym procesie komunistycznym skarżył się prywatnie przewodniczący trybunału, że trudną ma wielce sytuację, nie może bowiem oskarżonych zasądzić, a to z powodu braku materjału obciążającego. Bandyci z SA pospieszyli mu z pomocą i tak troskliwie zajęli się oskarżonymi, że ci przyznali się do winy. Sędzia doskonale o wszystkiem wiedział, oskarżeni zjawili się bowiem na rozprawie ze śladami okrucieństwa hitlerowskiego, ale mimo to wydał wyrok drakoński. — Takich przykładów możnaby znacznie więcej wytoczyć, ale te chyba wystarczą, by tak popularne i pochodzące jeszcze z czasów Fryderyka Wielkiego przysłowie, że „są jeszcze sędziowie w Berlinie“, włożyć między bajki.

Albo afera z krewnymi Filipa Scheidemanna, których aresztowano i umieszczono w obozie koncentracyjnym za artykuł, który Scheidemann ogłosić miał w „New York Times“! Scheidemann dowiedziawszy się o aresztowaniu swych krewnych i przyjaciół, przesłał natychmiast do Niemiec list, stwierdzający, że żadnego artykułu „New York Times“ nie ogłosił, lecz napisał artykuł do jednego z pism szwajcarskich. Artykuł ten przetłumaczono w „New York Times“ i odnośny ustęp artykułu, który stał się powodem aresztowania, został w tłumaczeniu przekręcony i niezgodnie z tekstem oddany. Scheidemann dołączył do swego pisma oryginalny tekst artykułu, oraz pismo naczelnego redaktora amerykańskiego dziennika, wyrażającego żal z powodu krzywdy, którą dziennik jego mimowolnie mu wyrządził, ale krewni Scheidemanna dalej znajdują się w obozie koncentracyjnym.

Ostatnio przynosi „Das Neue Tagebuch“ garść informacyj odnoszących się do zamordowania znanego adwokata monachijskiego Alfreda Strausa w obozie koncentracyjnym w Dachau. Alfred Straus miał cały szereg konfliktów natury zawodowej z drem Frankiem, obecnym bawarskim ministrem sprawiedliwości i komisarzem Rzeszy dla reorganizacji sądownictwa niemieckiego. Przed zamordowaniem Strausa zaprowadzono go jeszcze raz do kancelarji i zmuszono go, by wyciągnął z aktów swych materjał, obciążający Franka. A w tych aktach były dokumenty stwierdzające, że ten „rdzenny“ germanin był pochodzenia żydowskiego i miał na swem sumieniu mnóstwo sprawek nieuczciwych. Swego czasu doszło nawet do postępowania dyscyplinarnego przed Izbą adwokacką w Monachjum przeciwko Frankowi. Na rozprawie dyscyplinarnej Frank zawołał do Strausa: „Za to wszystko srodze pan odpokutuje, panie Straus!“ Straus rzeczywiście odpokutował — swem życiem. Gdy zwłoki wydano rodzinie, która przyniosła w gazecie wiadomość o pogrzebie, wycięło 50 akademików wszystkich fakultetów tę klepsydrę, napisało na niej słowa: „Ihr Mord, Herr Frank!“ i posłało to oskarżenie Frankowi. Można więc wyobrazić sobie, jak wygląda sprawiedliwość w Niemczech, której stróżem jest taki Frank.



WTOREK, 1. SIERPNIA.

§ **Kraków** (312'8). 9'25: Transmisja z Warszawy. 11'57: Sygnał czasu. 12'05: Płyty. 12'25: Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny z Warszawy. 12'35: Płyty. 12'55: Dziennik południowy z Warszawy. 13'00: Płyty. 15'25: Komunikat gospodarczy z Warsawy. 16'00: Koncert popularny z Ciechocinka. 17'00: Transmisja z Warszawy. 19'20: „Stary Kraków“, gawęda w opracowaniu Dr. J. Dobrzyckiego. 19'35: Rozmaitości. komunikaty. 19'40: „Na widnokręgu“ z Warszawy. 19'55: Program na dzień następny. 20'000: Transmisja z Warszawy. 22'00: Recital fortepianowy L. Marmora. 22'30: Transmisja z Warszawy. 22'40: Muzyka taneczna z płyt. 23'00: Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380'7). 15'10: „Silva rerum i repertuar teatrów lwowskich. 15'35: Giełda zbożowa i płyty. 15'45: Chwilka L. O. P. P. 21'00: Skrzynka programowa w opracowaniu p. B. Sadowskiego.

Warszawa (1411'8). 7'00: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7'05: Gimnastyka. 7'20 Płyty. 7'30: Dziennik poranny. 7'35: Płyty. 7'52: Chwilka gospodarstwa domowego. 9'25: Transmisja ze starego kościoła w Zakopanem nabżeństwa żałobnego za duszę ś. p. Jana Kasprowicza z okazji przeniesienia jego zwłok do mauzoleum na Harendzie. 10'30: Płyty. 11'57: Sygnał czasu. 12'05: Muzyka jazz. (płyty). 12'25: Przegląd prasy. 12'38: Komunikat meteorologiczny. 12'35: Płyty. 12'55: Dziennik południowy. 14'55: Płyty. 15'05: Wiadomości bieżące. 15'10: Komunikat Państw. Instyt. Eksport. 15'15: Płyty. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Płyty. 15'45: Chwilka k.tnicza i przeciwgazowa. 15'50: Płyty. 15'55: Komunikat Państw. Urzędu Wychow. Fizyczn. i Państw. Zw. Sport. 16'00: Transmisja z Ciechocinka: Koncert popularny w wyk. Ork. Symf. Opery Poznańskiej. 17'00: „Szlakiem wycieczki polskiej do Fezu“. 17'15: Koncert. 18'15: „Rozwój wywozu naszych artykułów rolnzych“. 18'35: Koncert muzyki lekkiej. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Program na dzień następny. 19'40: „Na widnokręgu“. 20'00: Koncert muzyki lekkiej. 20'50: Dziennik wieczorny. 21'00: „Anatomja i weterynaraj na kursach im. Staszica“ — wygłosi prof. L. Dobrzański. 21'10: Recital skrzypcowy. 22'00: Muyka taneczna z danc. „Adria“. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacii lotniczej i komunikat policyjny. 22'40: Muzyka taneczna z danc. „Adria“.

Katowice (408'7). 15'05: Komunikat gospodarczy. 15'45: Audycja Cioci Heli dla dzieci. 19'35: Komunikat sportowy. 21'00: Program na dzień następny.

Rzym (441'2). 12'30: Płyty. 13'00: Koncert. 17'30: Koncert. 20'15: Koncert. 20'45: Koncert. 21'30: „Ajencja handlowa“, komedja. 22'00: Recital fortep. 22'15: Muzyka i pieśni.

Praga (488'6). 6'20: Muzyka i śpiew. 10'10: Transmisja z Brna. 11'00: Płyty. 12'30: Transmisja z Mor. Ostrawy. 13'40: Płyty. 14'50: Transmisja z Mor. Ostrawy. 18'30: Audycja niemiecka. Recital śpiewaczy. 19'10: Recital wiolcncz. 20'15: Recital śpiew. 21'00: Muzyka szwajcarska. W przerwie recytacja. 22'15: Płyty.

Wiedeń (518'1). 11'30: Płyty. 12'00: Radioork. symfon. 13'10: Dalszy ciąg konc. 15'35: Płyty. 17'05 Koncert. 17'45: Arje oratoryjne. 18'30: Muzyka operowa. 20'30: Audycja ku czci Dr. Seipla. 21'00: Muzyka. 22'30: Płyty.

• • •

(:) Wskutek przeoczenia technicznego pominięty został w dniu wczorajszym program radiostacji krakowskiej, za co Czytelników naszych przepraszamy. — **Red.**

ZE ŚWIATA.

Spodnie ministra wróżbą dobrych lub złych zbiorów

(—) W Sjamie panuje dziwny obyczaj: gdy w Europie o złych czy dobrych zbiorach mówią sprawozdania odnośne i kursy giełd zbożowych, w Sjamie rolnicy i kupcy wnioskują o przebiegu zbiorów.. ze spodni pana ministra rolnictwa.

Oryginalny ten pogląd i obyczaj nie ma w sobie ani krzty braku respektu dla ministra, który w tym kraju rolniczym jest osobą, zażywającą ogólnego szacunku.

Obrządek pierwszego siewu, który odbywa się w maju, gromadzi zwykle wielkie tłumy sjamczyków, oczekujących z niecierpliwością ukazania się auta ministra. Gdy minister wysiadł już z auta, udaje się na przygotowany teren, tam klęka i sadzi w ziemię ziarna ryżu. Po krótkiej modlitwie do Buddy minister podnosi się, wstaje, a tłum z natężoną uwagą obserwuje spodnie pana ministra. Jeżeli szerokie jedwabne spodnie uniosły się powyżej kolan — zbiory będą skromne, złe; jeżeli natomiast spodnie opadną zgrabnie na dół ku stopom .— oznacza to, iż zbiory będą obfite i dobre. Jeżeli jedna nogawka się podniesie ku górze, należy w 24 godziny potem odprawić egzorcyzmy, aby zapobiec nieurodzajom. A jeśli znów — co jest najgorsze — spodnie się rozedrą, bywajcie zdrowe żniwa! Ani jeden kłos się nie urodzi, ani jedna krowa się nie ocieli.

Ale to jeszcze nie wszystko. Gdy ta część obrzędu jest zakończona, pozostaje jeszcze wypytanie wołu z folwarku królewskiego. Dostaje on porcje żyta, owsa i ryżu. Jeśli odwróci się od tych przysmaków, nie zechce ich skosztować — wszystko na nic, zbiory będą nieudane

Dwa lata temu wydarzyły się obie okoliczności fatalne: spodnie ministra podarły się przy wstawaniu, wół nie chciał zeżreć ryżu. Prasa sjamska uderzyła na alarm i zażądała nietylko powtórzenia obrządku, ale i dymisji ministra rolnictwa!

Tymczasem minister, który był kuzynem króla, pozostał na swojem stanowisku, a zbiory wypadły tak obfite jak rzadko kiedy.

Obyczaj wróżenia ze spodni ministerjalnych jest tak zakorzeniony w Sjamie, iż nawet bogaci kupcy, którzy robią miljonowe tranzakcje i byli w Europie, nie odważą się dokonać zakupu, lub sprzedaży czy umowy, nie zapytawszy się wprzód o radę czarodzieja lub nie wyczekawszy obrzędu pierwszego siewu z udziałem ministra. Co kraj, to obyczaj...

Królewskie rendez-vous

(—) Król Gustaw V obchodził niedawno 75-tą rocznicę urodzin. Popularny niezmiernie w swym kraju i lubiany, król otrzymał prócz prezentów stosy depesz i listów z różnych stron świata. Przy przeglądaniu tej poczty wpadł królowi w oczy liścik z uwagą na kopercie „ściśle poufne". Sekretarz prywatny króla zostawił list ów nierozcięty, ze względu widocznie na uwagę, zalecającą dyskrecję.

Zaintrygowany tem król otworzył list i przeczytał: „Kochanie, czy możesz przyjść dzisiaj na nasze zwykłe rendez- vous?"

Król zdumiał się nie na żarty. Wyznaczało mu rendez- vous w jego wieku? I któż to ośmielał się tak poufale tytułować J. Kr Mość? Przyjrzawszy się uważniej napisowi na kopercie, zauważył teraz dopiero król. iż list jest adresowany do marynarza, służącego na okręcie wojennym „Gustaw V".

Ubawiony szczerze tem qui- pro quo, Gustaw V podyktował natychmiast depeszę do kapitana krążownika, upoważniając go do udzielenia na wieczór urlopu wzmiankowanemu marynarzowi. Oczywiście ani kapitan, ani marynarz nie domyślili się, co było przyczyną nagłej interwencji króla.

Sherlock Holmes ze Santiago

(—) W Santiago di Chile zmarł onegdaj jeden z najciekawszych oryginałów. Był to angielski profesor A. Forbes Lackey, który po świetnej karjerze w Anglji wyemigrował do Chile, gdzie został nawet dyrektorem banku państwowego. Bardzo żywo interesował się sprawami kryminalistycznemi i dlatego nazwano go Sherlockiem Holmesem. Później zwarjował i stracił posadę. Nieszczęśliwy człowiek wmówił w siebie, że jest genjalnym detektywem Sherlockiem Holmesem i polował na rozmaitych morderców, których koniecznie chciał zdemaskować. Zdarzyło mu się nawet, że ścigał raz prezydenta policji państwowej jako mordercę. Znała go dobrze policja w Chile, albowiem narzucał jej się swemi ofertami jako detektyw.

Zgon najgrubszego pisarza świata

(—) Onegdaj zmarł w Londynie Ferdynand Ujhely najgrubszy chyba pisarz świata, ważył bowiem 125 kg. Zmarły należał do generacji pisarzy węgierskich, którzy zdobyli dla siebie wszystkie sceny świata. Obok Fodora był najbardziej „sukcesowym" autorem węgierskim, chociaż rzadko kiedy ogłaszał swe utwory pod swem własnem nazwiskiem. W Krakowie wystawiono też jego utwór pt. „Gotówka", którą Ujhely napisał pod pseudonimem „Cannenlobra". Swego czasu aresztowano go w Budapeszcie pod zarzutem pornografji, lecz naskutek interwencji Penklubu wiedeńskiego wypuszczono go na wolność Do Londynu wyjechał, by współdziałać nad ufilmowaniem „Gotówki".

Bernard Shaw o humbugu rasizmu

Jeden z austrjackich hitlerowców zwrócił się do G. B. Shawa z prośbą o wypowiedzenie swego zdania na temat rasizmu. Bernard Shaw odpowiedział następującym listem: „Szkoda Pańskiego czasu na ten pseudonitzscheański nonsens w sprawie rasy nordyjskiej. Nie ma czegoś podobnego, co się nazywa rasą nordyjską, a w krótkim czasie nie będzie wogóle istniała rasa na świecie — prócz chyba rasy psów.... Niech to Pan pozostawi romantycznym i ciemnym jak tabaka w rogu Amerykanom, którzy, tak jak ja, są przypadkowo blondynami i mają sześć stóp długości.

Istnieje i najprawdopodobniej we wszystkich epokach istniał i istnieć będzie niezbity fakt, że na stu ludzi najwyżej pięciu zdolnych jest do decyzji i wskazywania drogi. Obojętną jest rzeczą, czy tych pięciu nazwiemy ludźmi nordycznymi czy też bestją jasnowłosą czy też poprostu przełożonymi. W Irlandji nazywała się moja rodzina „Shaw" (tak jak w Niemczech są też Hohenzollernowie) ale w tych szeregach znajduje się ta sama procentowa mieszanina, jak wszędzie między ludźmi. Przyjemną jest rzeczą dla Hansa i Fritza, ponieważ mają płowe czupryny i niebieskie oczy, uważać siebie za sól ziemi, ale większością z nich kierują Hetyci o krzywych nosach i jasnowłosi filistrzy, których przodkowie przyszli z południa; nie z okolic Morza Północnego, lecz z okolic Morza Martwego.

Nigdy nie byłem zwolennikiem biologicznej ewangelji o nowej arystokracji rasowej. Moja pogarda dla tego wynalazku prostego idjotyzmu jest bezgraniczna. Zawsze byłem zdania, że najbardziej potrzebujemy naukowego badania zdolności każdego człowieka i podziału ludzi na odpowiednie stopnie, by w ten sposób wybór panujących drogą głosowania ludowego albo gabinetów przez parlamenty był ograniczony tylko do ludzi odpowiednich stopni intelektualnych.

Zanim tego rodzaju metodę badania się odkryje, musimy domagać się absolutnie równości dochodów. Bez tej żelaznej podstawy prawdziwe talenty przebijają się i rozwijają się tylko w najrzadszych wypadkach. Oto tajemnica znaczenia i definitywnej konieczności socjalizmu.

„Nadczłowiek" jest fikcją nieistniejącą. Istnieją nadmatematycy jak Einstein i naddramaturg jak ja, ale ci sami ludzie są djabelskimi dyletantami w tuzinie dziedzin innych ludzkich uzdolnień. W teatrze ja mam przewagę nad moim szoferem; w garażu on ma nademną przewagę".

PRAWO I ŻYCIE

Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe

(:) Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów (sprawa III-1 Rw 746/32) ustalił następujące zasady prawne, dotyczące kwestji wynagrodzenia pracownika za godziny nadliczbowe:

1) Za pracę w godzinach nadliczbowych, nie podpadającą pod postanowienie art 16 ustawy z dnia 18. XII. 1919 r. pracownikowi należy się wynagrodzenie o tyle tylko, o ile pracodawca wzbogacił się pracą pracownika.

2) Wynagrodzenie to należy się pracownikowi pod powyższem zastrzeżeniem tylko wówczas, jeżeli płaca pracownika była umówiona w stałej wysokości za pewne okresy czasu, bez oznaczenia liczby godzin pracy.

3) Jeżeli pracownik przy wypłatach, powtarzających się, nie zgłaszał pracodawcy przepracowanych godzin nadliczbowych, wynagrodzenie pracownikowi za nie się nie należy, chyba, że pracodawca o pracy tej skądinąd miał wiadomość; to roszczenie pracownika nie zależy od prowadzenia przezeń wykazu godzin nadliczbowych.

4) Pracownikowi, zajmującemu stanowisko kierowniczee, nie należy się wynagodzenie za godziny nadliczbowe.

Opierając się na powyższych zasadach prawnych, Sąd Najwyższy w zwykłym komplecie trzech ustalił w uzasadnieniu orzeczenia, co następuje:

Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu z dn. 19. XII. 1919 r. ma charakter prawa bezwzględnie obowiązującego, zatem umowa o pracę, wyraźna lub dorozumiana, w godzinach nadliczbowych, poza wypadkiem art. 16 (uzyskanie zezwolenia właściwej władzy i wogóle legalnie prowadzona praca w godzinach nadliczbowych) nie może wogóle stanowić tytułu prawnego do dochodzenia zapłaty za pracę. Jednakże, jeżeli pracownik w godzinach nadliczbowych świadczył usługi pracodawcy i wartość tych usług w majątku tego ostatniego pozostała, to, pracownik ma podstawę do żądania wynagrodzenia na ogólnych zasadach — z tytułu niesłusznego wzbogacenia się pracodawcy.

Pracownik ma prawo zrzec się dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe; czy niezgłaszanie w tym względzie pretensji przez dłuższy okres czasu może być uważane za milczące zrzeczenie się dodatkowego wynagrodzenia — zależy od okoliczności każdego poszczególnego wypadku.

W zasadzie pracownik obowiązany jest niezwłocznie zgłaszać wykaz dodatkowych godzin pracy, by dać pracodawcy możność skontrolowania, czy praca w godzinach nadliczbowych, nie była wynikiem bezczynności lub powolności w pracy w godzinach normalnych. Potajemne notowanie sobie godzin pracy nadliczbowej przez pracownika, który po długim czasie, nieraz dopiero w chwili ustąpienia z pracy zgłasza pretensje o godziny nadliczbowe, jest sprzeczne z dobremi obyczajami i uczciwością w obrocie i uniemożliwia przeprowadzenie jakiejkolwiek kontroli. Oczywiście, inna jest sytuacja, gdy pracodawca pracy w godzinach nadliczbowych żądał lub o niej wiedział.

Wreszcie ostatni moment: z brzmienia art. 2 ustawy o czasie pracy wynika, że pracownik samoistny, nie pozostający co do godzin pracy do rozporządzenia przełożonego, nie podlega przepisom tej ustawy, a przeto nie ma on tytułu do żądania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe

Żydzi! Pamiętajcie o braciach katowanych w piekle hitlerowskiem!

KOMITET ŻYDOWSKICH ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH

Tisza b'aw

(:) Niema chyba narodu, u któregoby pamięć wielkich wydarzeń historycznych pozostała tak trwała, świeża i bezpośrednia, jak u Żydów. Pierwsza wielka klęska narodowa — zburzenie Świątyni i utrata niepodległości — wryła się tak silnie w świadomość narodową Żydów, że po przeszło dwóch tysiącach lat opłakują Żydzi tę klęskę, jakby to było wydarzenie najbliższej przeszłości, katastrofa niedawna kleska, której echa dopieroco minęły. Dwa są takie wydarzenia w historji żydowskiej: jedno, to wspomnienie wyzwolenia, drugie, to pamięć narodowego nieszczęścia, Tisza b'aw. Po dzień dzisiejszy obchodzony jest Tisza baw w nastroju głębokiej żałoby, wśród ponurych dźwięków żałobnych Trenów, po dzień dzisiejszy nie stracił niemal nic z charakteru dnia żałoby narodowej. Coprawda historja jakoś tak zrządziła, że miesiąc Ab, a w szczególności jego dzień dziewiąty, stanowił od najdawniejszych czasów symbol klęski i nieszczęścia. Wedle tradycji, w dniu tym nastąpiło zburzenie pierwszej Świątyni i zniszczenie Jerozolimy przez Nebudkadnezera. I druga Świątynia uległa zniszczeniu w dniu dziewiątego Ab. W dniu tym padła także ostatnia twierdza Betar w czasie powstania Barkochby przeciwko rzymskim ciemiężcom. W dniu tym kończy się na przełomie wieków średnich i nowoczesnych w r. 1492 czasokres, pozostawiony Żydom w Hiszpanji do zadecydowania, czy przyjmują katolicyzm, czy też opuszczają Hiszpanię. Wedle legendy, w dniu tym zostali Żydzi skazani na 40-letnią wędrówkę po pustyni, a po powstaniu Barkochby w dniu tym pługiem przeorano miejsce, na którem ongiś wznosiła się Świątynia.

Możnaby mnożyć przykłady z martyrologji żydowskiej, wskazujące na osobliwą symbolikę męczennictwa i jej motywów, uwidocznioną właśnie w miesiącu Ab. Najsilniej atoli dzień ów złączony jest z wielką klęską ogólno-narodową, z utratą niepodległości i symbolu jednoczącego całe żydostwo, jakiem była w starożytności Świątynia żydowska. Wspaniale przecież maluje nastrój Tisza b'aw, najgłębsza i najpiękniejsza artystycznie, odczytywana w Tiszab'aw, pieśń żałobna Jehudy Halewi, która silnie oddaje ból poniżonego, zwyciężonego narodu, a równocześnie jego płomienną tęsknotę za odrodzeniem, za odzyskaniem dawnej wielkości na świętej ziemi praojców...

Szczególnie dziś, w obliczu najstraszliwszej tragedji żydostwa niemieckiego, uświadamiamy sobie w całej jaskrawości ból i rozpacz klęski, zadanej nam przez utratę niepodległości i zburzenie Świątyni — w Tisza b'Aw, przed dwoma tysiącleciami.

Plan Frencha znika z widowni

(:) Członek egzekutywy Agencji Żydowskiej prof. Z. Brodetzki udzielił wywiadu Żydowskiej Agencji Telegraficznej, w którym omówił sprawy, dotyczące sprawozdania Frencha oraz pożyczki palestyńskiej.

Pożyczka 2 miljonów f. szt. zapowiedziana przez ministra kolonij sira Philipsa Cunliffe-Listera — oświadczył prof. Brodetzki — **nie pokrywa się z projektem pożyczki, wysuniętym przez podsekretarza stanu Shielsa, podczas debaty nad „Białą Księgą“ w parlamencie angielskim.**

Plan pożyczki dr. Shielsa opierał się na sprawozdaniu Simpsona, przyczem pożyczka miała być wydatkowana całkowicie na wydatki związane z rozwojem rolnictwa. Obecnie program ten został zredukowany i obecna pożyczka wydaje się mieć charakter mieszany. Jedną ósmą — 250.000 f. szt. przeznaczono na zagospodarowanie „wypartych Arabów“. Jak się wydaje, **nie liczono się z interesami żydowskiemi w związku z tą pożyczką, co koliduje z duchem poprzedniego planu oraz stwierdzeniem listu MacDonalda, że z planu rozwojowego korzystać mają naraz Żydzi i Arabowie.**

Egzekutywa Agencji prowadzi **obecnie rokowania z rządem w sprawie zużytkowania tej pożyczki i domaga się, aby znaczną część pożyczki przeznaczono na zaspokojenie żydowskich potrzeb rolniczych i miejskich.**

Pragnąłbym wierzyć, — mówił dalej **prof. Brodetzki, iż oświadczenie ministra kolonij w parlamencie położyło już kres badaniom Frencha.** Słowa ministra kolonij zdają się oznaczać, iż pierwotna idea planu rozwojowego **została obecnie porzucona,** zaś zalecenia Frencha znalazły wyraz w uchwałach rządu o **zaostrzeniu przepisów, dotyczących ochrony dzierżawców.** Należy ufać, ż nie usłyszymy więcej o projektowanych w swoim czasie ustawach dotyczących **kontroli zakupów ziemi.**

My ze swojej strony, akceptujemy wszystkie kroki, które zmierzają do ochrony dzierżawców zarówno arabskich, jak i żydowskich. Ostatnie oświadczenie obudziło jednak wśród nas głęboką troskę i pragniemy wyrazić nadzieję, że nowe postanowienia bronić będą dzierżawców, i nie będą stanowiły zachęty do zagarniania ziemi żydowskiej lub wysuwania wszelakich sztucznych roszczeń. Agencja Żydowska **przeciwstawi się stanowczo wszelkiej ustawie, która stworzy nowe trudności.** Co się tyczy dalszych bada i dochodzeń, sądzę, że Palestyna miała ich o wiele za dużo. Nieustanne badania, które prowadzone są w duchu dla nas nieprzyjaznym nie mogą przysporzyć korzyści pracy żydowskiej oraz Palestynie, jako takiej. Spawozdanie Shawa później zaś sprawozdanie Simpsona wraz z „Białą Księgą“ wyrządziły dużo szkody. Sądzę, zakończył prof. Brodetzki, że sprawozdanie Frencha nie będzie wyzyskane dla wywarcia wpływu na politykę rządową w przyszłości, oraz, że duch większości komisji Shaw'a znikł już doszczętnie. Pozwoli się nam kontynuować bez przeszkód pracę i — mamy nadzieję — **przy czynnej pomocy rządu.** Obecna sytuacja w Palestynie dowodzi, jak bardzo korzystna jest praca nasza dla całego kraju i Arabowie z krajów sąsiednich niejednokrotnie wskazywali, że zadrosczą Arabom palestyńskim korzyści, jakich przysparza im kolonizacja żydowska.

—oOo—

Ch. N. Bialik nie wygłosi referatu kulturalnego na Kongresie

(—) Jerozolima. (ŻAT.) Jak donosi „Haarec“ egzekutywa sjonistyczna zwróciła się do Ch. N. Bialika, aby wygłosił na XVIII kongresie sjonistycznym referat o zagadnieniach kultury hebrajskiej. Ch. N. Bialik oświadczył, iż z powodu indyferentyzmu jaki przywódcy ruchu panuje w stosunku do kultury hebrajskiej, nie widzi on faktycznej wartości w wygłoszeniu takiego referatu.

Dar prezydenta m. Warszawy dla burmistrza Tel Awiwu

(—) Jerozolima. (ŻAT.) Burmistrz Tel-Awiwu p. Dyzengof otrzymał dar od prezydenta m. Warszawy inż. Słomińskiego w postaci wielkiej monografji hr. Renauld w języku francuskim. Dar przesłany został z okazji odwiedzin p. Dyzengofa w Warszawie.

—oOo—

Interpelacje palestyńskie w parlamencie brytyjskim

§ **Londyn** (ŻAT). Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego zgłoszono szereg interpelacyj w sprawach palestyńskich:

Pos. Barnet Janner (liberał) interpelował: Czy przewidziane są postanowienia, ustalające słuszne płace za roboty, które wykonane będą z funduszów pożyczki palestyńskiej...

Min. kolonij **sir Philip Cunliffe-Lister:** Sprawa warunków pracy będzie jeszcze rozważana.

Pos. Barnet Janner: Czy Izba będzie mogła jeszcze omawiać kwestję warunków pracy przed uchwaleniem ustawy pożyczkowej?

Sir Cunliffe-Lister: Są to zgoła różne sprawy. Izba będzie miała możność dyskutowania wszystkich spraw, zawartych w ustawie.

Na inne zapytanie pos. Jannera przedstawiciel departamentu dla handlu zamorskiego odpowiedział, iż sprawa udziału firmy angielskiej w przyszłej wystawie palestyńskiej będzie jeszcze przedmiotem rozważań. W końcu min. kolonij odział jeszcze odpowiedzi na zapytania, dotyczące komunikacji lotniczej w Palestynie.

—oOo—

Arabowie a pożyczka palestyńska

(—) Jerozolima. (ŻAT.) Przywódca ekstremistycznego stronnictwa arabskiego „Istaklal“ **Abdul Hadi** w rozmowie z przedstawicielem **ŻAT-nej** oświadczył, że rząd nie ma prawa **zaciągać pożyczki bez uprzedniego porozumienia z mieszkańcami Palestyny, nawet gdyby kraj miał osiągnąć korzyści gospodarcze z tej pożyczki.**

Abdul Hadi oświadczył, że Arabowie nie uważają za możliwe pertraktować z rządem w sprawie zaleceń Frencha dopóki rząd nie uzna sprawozdania Frencha za oficjalny dokument rządowy.

—o—

Los książek żydowskich w bibliotekach pruskich

§ **Berlin** (ŻAT). Pruski minister oświaty polecił wszystkim bibliotekom naukowym i publicznym, by nie niszczyły książek autorów żydowskich, które nie mogą być jednak wydawane czytelnikom, chyba że dla poważnych badań naukowych.

—oOo—

Czy spadkobiercy Rosenwalda cofną zapis na rzecz kliniki berlińskiej?

§ **Nowy Jork** (ŻAT). W odpowiedzi na zapytanie ŻAT-nej p. Lessing Rosenwald, najstarszy syn Juljusza Rosenwalda, oświadczył, iż rodzina Rosenwaldów do tej pory nie zakwestjonowała legatu w wysokości miljona dolarów, zapisanego przez zmarłego ojca na rzecz dziecięcej kliniki dentystycznej w Berlinie. Sprawa ta będzie wkrótce rozważana na radzie familijnej.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zgon zasłużonego działacza żydowskiego we Lwowie

(—) W niedzielę rano zmarł we Lwowie radca Izak Melzer, b. członek Egzekutywy i członek Rady Partyjnej Organizacji Sjon. Wsch. Małopolski, długoletni członek zarządu i wiceprezes Żyd. Tow. Szk. Lud. i Śr., oraz szeregu stowarzyszeń społecznych i charytatywnych.

Zmarły wspólnie z małżonką, b. posłanką Różą Melzerową rozwijał bardzo ożywioną działalność społeczną i filantropijną. Szereg instytucyj społecznych jemu zawdzięczał swoje powstanie.

Pogrzeb błp. I Melzera odbył się wczoraj, w poniedziałek we Lwowie. Przedwczesny zgon zasłużonego działacza narodowego, wywołał w szerokich kołach społeczeństwa żydowskiego we Lwowie szczery i głęboki żal.

Farbstein w Warszawie

(—) W niedzielę w południe przybył do Warszawy członek Egzekutywy Sjońskiej i przywódca ruchu Mizrachi b. poseł do Sejmu H. Farbstein.

Na dworcu kolejowym oczekiwały gościa liczne delegacje sjonistyczne oraz czołowi działacze ruchu mizrachistycznego. P. Farbsteinowi wręczono kwiaty.

W Warszawie zabawi p. Farbstein około tygodnia, poczem uda się do Krakowa, gdzie weźmie udział w obradach światowej konferencji Mizrachi.

W mundurze pułkownika do Pikiliszek — po posadę

(—) Z Wilna donosi „Moment“. Na drodze prowadzącej do Pikiliszek, miejsca pobytu marszałka Piłsudskiego, zatrzymano starszego Żyda, ubranego w mundur pułkownika W. P. Gdy wylegitymowano go, okazało się, że pochodzi on z Krakowa, nazywa się Reinhold, liczy lat 60.

Zatrzymany oświadczył, że był kapitanem w wojsku amerykańskiem i że w Ameryce był też profesorem Do Wilna przybył, w tym celu, aby marszałka Piłsudskiego poprosić o posadę, mundur zaś pułkownika wdział, by tem łatwiej uzyskać audjencję.

R. czyni wrażenie człowieka umysłowo nienormalnego. Władze prowadzą dochodzenia w tej sprawie.

Jutro stolica powita kapitana Skarżyńskiego

(—) Przylot kpt. Skarżyńskiego do Warszawy nastąpi w środę 2 sierpnia o godzinie 4 m. 30 po południu. Po wylądowaniu lotnik przejdzie na trybunę honorową, gdzie zostanie powitany przez przedstawicieli rządu oraz przedstawicieli kół lotniczych i organizacyj społecznych. Na trybunie honorowej oczekiwać będzie również małżonka lotnika. Specjalne loże przeznaczone będą dla dalszej rodziny lotnika, trybuna dla oficerów lotnictwa i loża dla prasy. Po uroczystem powitaniu lotnik wraz z małżonką zasiądą w aucie i otworzą korowód aut, który skieruje się najpierw do Pomnika Lotnika, (gdzie kpt. Skarżyński złoży wieniec), poczem przejedzie przez centrum miasta i rozwiąże się przed Aeroklubem Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie nastąpi powitanie lotnika przez Aeroklub R. P., krótka relacja z lotu oraz wręczenie lotnikowi upominków od władz, organizacyj i instytucyj lotniczych

Warszawa będzie pozbawiona pieczywa w niedzielę?

(—) Cech piekarzy warszawskich interwenjował w dniu 29 bm. w Komisarjacie Rządu m. st. Warszawy w sprawie zakazu wypieku pieczywa w niedzielę. Cech piekarzy wysunął postulat, aby zakaz ten objął również piekarnie żydowskie i tureckie.

Ponieważ zakaz wypieku niedzielnego spowodowałby utratę pracy przez znaczną ilość robotników, cech piekarzy ma się zobowiązać do zatrudnienia 100 robotników przez 5 dni w tygodniu.

Śmiertelność niemowląt w Polsce

(—) Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w I kwartale br. zanotowano w całej Polsce 34,033 zgony niemowląt. Na 100 urodzeń żywych przypadało 15,1 zgonów niemowląt. Największa śmiertelność niemowląt, mianowicie 18,9 zgonów na 100 żywych urodzeń, przypada na województwa południowe. W województwach centralnych śmiertelność wynosiła 14,5 we wschodnich 12,5, w zachodnich 15.

Śmiertelność niemowląt według wyznań przedstawiała się następująco: wyznanie rzymsko-katolickie 15,2 zgonów na 100 urodzeń żywych, grecko- katolickie 23,4, prawosławne 13,5, ewangelickie 17,9, mojżeszowe 5,6, inne wyznania 9,9.

Od naszych korespondentów

Z NOWEGO TARGU

(!) **ROCZNICA HERZLA.** Z okazji rocznicy śmierci bp. Teodora Herzla odbyło się staraniem Zarządu gminy żyd. i Organizacji Sjon. w ub. niedzielę nabożeństwo żałobne w głównej synagodze, na którem odprawił modły kantor p. Weiss, poczem dłuższe, wzruszające przemówienie wygłosił sekretarz Gminy żyd. tow. Abraham Spitz. Wieczorem tego samego dnia odbyła się w sali „Czytelni żydowskiej“ uroczysta Akademja Herzlowska z udziałem tow. Dr. Ludwika Oberländera z Jasła, który, po krótkiem zagajeniu Akademji przez tow. Dr. Stamlera, wygłosił głębokie przemówienie okolicznościowe, malujące we właściwy sobie sposób świetlaną postać Zmarłego Wodza. Ponadto na program udanej pod każdym względem Akademji złożyły się chór i obrazy palestyńskie „Akiby“ i „Szomru“, śpiew solo p. Gutterówny, gra solowa na cytrze p. Bronnerowej i kilka produkcji kwartetu muzycznego pod batutą 9-letniego Pereca Löwenberga.

Z KAHAŁU. Onegdaj Zarząd Gminy żyd. otrzymał ze Starostwa zawiadomienie, że budżet na rok 1933 został zatwierdzony po skreśleniu kilku pozycyj, m. in. subwencji w kwocie 100 zł. na odbudowę Palestyny i 100 zł. na Żydowską Kuchnię Akademicką w Krakowie(!) Tak zatwierdzony budżet opiewa na globalną sumę 50.980 zł. Wniosek Klubu narodowego o wniesienie do Województwa odwołania przeciw powyższym skreśleniom nie uzyskał większości, gdyż większość Zarządu przychyliła się do zapatrywania p. Dra Wieselmanna, że wniesienie odwołania może wywołać niezadowolenie tut. Starosty(!).

Zgodnie z wnioskiem przewodniczącego Zarządu p. Hammerschłaga oraz tow. Dr Stamlera, Zarząd na zasadzie art. 11 dekretu o gminach utworzył komisje: **religijną, opieki społecznej, dla spraw wychowania, regulaminowo-prawniczą, rechaszową, cmentarną i budżetowo-gospodarczą**, do których wybrano członków Zarządu **a nadto osoby nienależące do Zarządu**, by w ten sposób szersze sfery społeczeństwa zainteresować działalnością gminy żyd.

Na ostatniem posiedzeniu Zarząd rozpatrywał sprawę ścięcia wszystkich drzew (co za niesłychany wandalizm!) rosnących od kilkudziesięciu lat obok synagogi, którego dokonał samowolnie wiceprezes Zarządu p. Izak Langer (ortodoksa) — sam podał — ze względów religijnych, gdyż zdaniem jego obok synagogi nie mogą stać żadne drzewa. Zarząd postanowił oddać sprawę do załatwienia Sądowi obywatelskiemu wzgl. rabinackiemu, skoro jednak p. Langer na to się nie zgodził — Zarząd postanowił popierać sprawę w Sądzie, dokąd ją skierowała z własnej inicjatywy Policja Państwowa.

Z RUCHU SJOŃSKIEGO. W ubiegłym miesiącu odbyło się zebranie członków Organizacji, na którem dokonano wyboru nowego Komitetu Lokalnego, w skład którego weszli tow. tow. Elbaumówna Cyla, Freyówna Gizela, Mgr. Guttfreund Adolf. Löwenberg Markus, Dr Mindelgrün Henryk. Markówna Cyla, Schwieger Henryk, Dr. Stamler Salomon, Dr. Stamler Aron i Dr. Stiller Jakób. Komitet ukonstytuował się wybierając prezesem tow Dra Stamlera. wiceprezesem tow. Dra Stillera, sekretarzem i skarbnikiem tow. Arona Stamlera. Ponadto przydzielono tow. Drowi Stamlerowi referat młodzieży i palestyński, zaś referat Ż. F. N. Drowi Mindelgrünowi. W ostatnim czasie powstała tu około 30-tu członków licząca Organizacja „Frajhajt“ i Organizacja „Stam-Chaluc“, złożona również z około 30 członków.

STOW. GEMILAS CHASUDIM. Przed miesiącem odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Stow., na którem ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie z działalności. Wynika z niego, że w roku 1932-33 udzielono 80 pożyczek na łączną kwotę 12.180 zł. Kapitał własny Stow. wynosi 8.791 zł. 35 gr. a od dłużników należy się Stow. 14.615 zł. 04 gr. W roku sprawozdawczym dochody z wpływów miejscowych wynosiły 873 zł. Gmina Żydowska udzieliła subwencji w kwocie 200 zł., a nadto Stow. otrzymało po raz pierwszy subwencję państwową w kwocie 200 zł. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. Neumann i Abr. Stamler oraz tow. Dr. Stamler — wybrano nowy Wydział w następującym składzie: prezes p. Ignacy Hammerschlag, wiceprezes p. Henryk Fischgrund, sekretrz p. Abr. Spitz, skarbnik p. Markus Günsberg, a ponadto pp. Dorf Benjamin, Frey Herman, Kiesen Ozjasz, Keller Salomon i Singer Emanuel.

W czasie obrad powyższego Zgromadzenia doszło do incydentu między przewodniczącym Stow. p. Hammerschlagiem, a tow. Drem Stamlerem. Kiedy tow. Dr. Stamler w rzeczowem przemówieniu podniósł niewłaściwe postępowanie Zarządu, który w kilku konkretnych wypadkach udzielenie pożyczki czynił zależnem od sposobu głosowania przy wyborach kahalnych — przewodniczący zamiast merytorycznie odpowiedzieć na powyższe zarzuty, w sposób agresywny zaczepił osobiście tow. Dra Stamlera i „Nowy Dziennik“, który rzekomo nieprawdziwie informuje społeczeństwo żydowskie o działalności przewodniczącego. Dyskusję na powyższy temat zakończył tow. Dr. Stamler oświadczeniem, że gotów jest aktami i innymi dowodami wykazać prawdziwość wszystkich zarzutów, podniesionych w „Nowym Dzienniku“ pod adresem przewodniczącego.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ. Dekretem pana Wojewody z 11 lipca br. rozwiązana została Rada miejska w Nowym Targu, a komisarzem rządowym gminy zamianowany został aplikant adwokacki Mgr. Andrzej Stachoń, działacz B. B. W. R.

Z WADOWIC

(!) Z inicjatywy Komitetu Lokalnego org. sjonistycznej odbyła się tu dnia 23 bm. Akademja Herzlowska w 29 rocznicę zgonu Wodza.

Słowo wstępne wygłosił w języku hebrajskim tow. A. Bornstein, poczem piękny referat okolicznościowy wygłosił tow. Dr. Schor. Resztę Akademji wypełniły produkcje dramatyczne i deklamacje członków organizacji młodzieży „Haszomer Hacair“, „Hanoar Hacijoni“ i „Młodego Wiza“.

Akademja wypadła bardzo uroczyście i odniosła pełny sukces, co zawdzięczyć należy w znacznym stopniu sekretarce Komitetu Lokalnego Tow. Teofili Rotterównie.

Jak corocznie urządziło tut. Stow. Opieki nad sierotami żyd. pozostające pod wytrawnem kierownictwem p. Drowej Dnielowej, kolonję wakacyjną na „Dzwonku“. Na kolonji przebywało 33 dzieci, przeważnie z sfer biednych. a wobec tego bezpłatnie. Kierownictwo Kolonji spoczywało w rękach p. E. Dymówny z Krakowa. Na zakończenie Kolonji. odbyło się w lesie na „Dzwonku“ przedstawienie dziecięce, które bardzo ładnie wypadło. Nasi milusińscy reprezentowali wysoką klasę artyzmu. Wkrótce stowarzyszenie obchodzić będzie 10-lecie istnienia. (Sch.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowy projekt

§ Obok zamieszczamy szczegółową wiadomość o projekcie Ministerstwa Komunikacji rozszerzenia podatku od ładunków na wszystkie przewozy. Wprawdzie ze sfer urzędowych zapewniają, że projekt wprowadza zasadniczo obniżkę stawki podatku, jednak przy zapoznaniu się ze szczegółami dochodzimy do wniosku, że projekt wprowadza raczej nowe ciężary na życie gospodarcze.

Dziwnem jest stanowisko naszych czynników miarodajnych. Odnosi się wrażenie, że albo w naszych ministerstwach zmieniają się ustawicznie ludzie, którzy nie mają pojęcia o potrzebach życia gogspodarczego, albo też, że ludziom tym zależy poprostu na ustawicznem torpedowaniu naszego gospodarstwa. Przecież od dłuższego czasu nasze ministerstwa zasypywane są memorjałami związków przemysłowych handlowych i przewozowych, wskazujących na konieczność zniesienia miejskiego podatku od ładunków, jako na ważną przyczynę zmniejszenia się przewozów kolejowych. Wskazywano słusznie że miejski podatek od ładunków kolejowych odciąga dużą część przesyłek od komunikacji kolejowej kierując je ku komunikacji samochodowej, czy też kołowej. Zniesienie podatku od ładunków kolejowych mogłoby stanowić poważne zwiększenie siły konkurencyjnej kolei polskich w walce z samochodami. Świadomość tego stanu rzeczy u władz kolejowych i u naszych sfer gospodarczych była tak powszechna, że zdawało się, że wkońcu nasze czynniki miarodajne ulegną silnemu naciskowi sfer gospodarczych w kierunku uwzględnienia tego postulatu.

Dwa były sposoby wyjścia z tej sytuacji. Albo znieść podatek od ładunków, jak tego domagały się nasze sfery gospodarcze, albo też przystosować zdolność konkurencyjną kolei do samochodów w jakiś inny sposób, naprzykład przez obniżenie taryf. Nasze Ministerstwo komunikacji wybrało jednak sposób trzeci. Poco naginać się do elastycznego biegu samochodów i trakcji konnej, kiedy można zmusić te dziedziny komunikacji, aby dostosowały się do ciężkiego biegu lokomotywy? Zamiast zwiększyć swe szanse konkurencyjne w walce z samochodami przez zrzucenie z siebie jaknajwiększej ilości ciężarów — koleje obarczają się jeszcze większym ciężarem i obarczają tym samym ciężarem swego przeciwnika.

Odtąd podatek od ładunków będą płaciły nie tylko koleje, ale i samochody, łódki, statki, furmanki i wszystkie możliwe trakcje. Gdy dotychczas artykuły pierwszej potrzeby były zwolnione z opłacania tego podatku, zostały one w nowym projekcie Min. komunikacji „gleichschaltowane“ z innemi towarami. Dotychczas stawki podatku od ładunków były zróżniczkowane. Inną stawkę płaciło się od ładunków drobnicowych inną zaś od ładunków wagonowych. Skrzynia drobnicy, zawierająca artykuły galanteryjne, opłacana była inaczej, aniżeli ładunek wagonowy zawierający maszyny. Teraz wszystko ma być ujednostajnione. Galanterja będzie opłacała 10 gr. od 100 kg., gdy maszyny rolnicze będą opłacały również 10 gr. od 100 kg. W rezultacie kwota 10 gr. nie będzie stanowiła widocznego ciężaru dla przesyłki z galanterją, gdy dla przesyłki maszyn, mogącej ważyć 15 tonn wyniesie ona naprzykład 15 zł., a więc już kwotę dużą.

Projekt nie mówi nam w jaki sposób będzie pobierany podatek od ładunków od transportów kołowych, wodnych, czy samochodowych. Pobieranie podatku od transportów kolejowych będzie stosunkowo łatwe. Na liście przewozowym widnieje waga przesyłki, od której władze kolejowe obliczą podatek od ładunku. W jaki sposób stwierdzą jednak władze wagę ładunku na statku czy łódce czy w samochodzie, czy też wreszcie na furmance konnej? Przecież szczególnie stwierdzenie wagi na furmance będzie rzeczą bardzo trudną. Wymagać ono będzie powiększenia administracji, w bardzo wielu wypadkach władze musiałyby ustawiać punkty, gdzie dokonywałyby się obliczenia transportów, dla poboru podatku od ładunków a w rezultacie, kto wie, czy wpływy z tego podatku nie zostaną zjedzone przez koszta administracyjne.

To są jedynie trudności techniczne. A teraz godzi się zapytać: Czy projektodawcy zastanowili się nad tem, że wprowadzenie tego podatku nie zmniejszy w niczem użyteczności trakcji samochodowej czy konnej w stosunku do kolejowej; jedynem remedjum na zwiększenie użyteczności kolei dla transportów towarowych jest dostosowanie taryf kolejowych do poziomu kryzysowego? Czy zastanawiali się nad tem, że to, co miasta zarobią na wpływach z tego podatku, stracą one na ubytku wpływów z innych podatków, które skurczą się wraz ze zmniejszeniem się obrotów gospodarczych, jakie nastąpi niewątpliwie po wprowadzeniu tego podatku?

Przypuszczać należy, że nasze organizacje gospodarcze, w szczególności Izby przemysłowo-handlowe uczynią wszystko, aby do realizacji tego projektu nie dopuścić.

VIR.

Wątpliwości w sprawie nadzwyczajnej daniny majątkowej

§ W związku z wymiarem nadzwyczajnej daniny majątkowej na 1933 rok liczni płatnicy tego podatku zgłaszają się do urzędów skarbowych prosząc o wyjaśnienie różnych wątpliwości, jakie nasuwają się życiowo i praktycznie przy wprowadzeniu w życie tej nowej ustawy. Celem usunięcia powstałych wątpliwości należy wyjaśnić, iż nadzwyczajną daninę majątkową w II-ej grupie kontyngentowej oblicza się dla każdego przedsiębiorstwa handlowego i przemysłowego, zajęcia przemysłowego oraz samodzielnego zajęcia zawodowego z osobna. Podstawą obliczenia daniny jest obrót, przyjęty ostatecznie dla wymiaru państwowego podatku przemysłowego od obrotu. Wszelkie zatem sprostowania obrotu w trybie postępowania administracyjnego, jak również wszelkiego rodzaju ustawowe zwolnienia i ulgi przy wymiarze podatku od obrotu winny być uwzględniane przy obliczaniu daniny majątkowej.

Do uiszczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej w II-ej grupie kontyngentowej w 1933 roku są obowiązane wszystkie przedsiębiorstwa i zajęcia które opłacały państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w 1931 roku

Wyjątek stanowią przedsiębiorstwa nieistniejące już w 1933 roku. Przedsiębiorstwa nowopowstałe w ciągu 1932 i 1933 roku nie są obowiązane do uiszczenia daniny majątkowej w 1933 roku. Samodzielne, wolne zajęcia zawodowe i przemysłowe, których wykonywanie rozpoczęto w 1932 roku, są również wolne i nieobowiązane do uiszczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej na 1933 rok.

Kwestja zryczałtowanego oraz scalonego podatku od obrotu nie jest aktualna w bieżącym roku podatkowym nadzwyczajnej daniny majątkowej.

Pogłoski o redukcjach w administracji państwowej

§ W kołach pracowników państwowych pojawiły się znowu pogłoski o mającej nastąpić stabilizacji uposażeń pracowników państwowych. Pogłoski te pojawiają się nieustannie co pewien czas, powodują zaprzeczenie i przycichają, żeby po kilku tygodniach znowu wypłynąć.

Pochodzi to stąd, że w sferach rządowych omawiane są nieustannie projekty stabilizacji eta-

Zamknięcie konferencji londyńskiej



(—) Światowa Konferencja ekonomiczna w Londy nie zakończyła już swe prace. Na zdjęciu fragment z pożegnalnego posiedzenia. Przemawia delegat Francji min. Bonnet. Powyżej na krześle przewodniczącego siedzi Mac Donald.

tów państwowych i projekty ustalenia norm pracowniczych.

Obecnie mówią, że stabilizacja poborów miałaby nastąpić od 1 października. Jeżeli chodzi o stronę finansową, to — o ile sfery urzędnicze posiadają wiadomości — pracownicy, posiadający rodziny, nie ucierpieliby na tej zmianie. Natomiast miałaby ona dotknąć tylko pracowników jednoosobowych, których pobory pono miałyby ulec ograniczeniu o 5 do 8 proc.

Po dokonaniu stabilizacji płac nastąpiłaby jako jej konsekwencja stabilizacja etatów, a to pociągnęłoby znaczne ograniczenie posad państwowych. których dzisiaj jest za dużo.

Liczba urzędników państwowych

§ Jak się dowiadujemy, Główny Urząd Statystyczny opracowuje obecnie dane, uzyskane z przeprowadzonego ostatnio spisu urzędników państwowych. Prace rozpoczęto od obliczenia wojskowych zawodowych. Według przewidywań. liczba urzędników państwowych przekroczy 450 tysięcy. Na pierwszem miejscu znajdą się urzędnicy administracyjni. których liczba dosięga 185.000. Z przedsiębiorstw państwowych najwięcej urzędników zatrudniają koleje — 147 tysięcy i przedsiębiorstwo państwowe „Poczta. Telegraf i Telefon" — 30.000.

O ulgi kolejowe dla wojażerów

§ Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi wystąpiła do Ministerstwa komunikacji z wnioskiem o udzielenie pośrednikom handlowym zniżek kolejowych. Wniosek ten popierać będzie delegat Izby osobiście w Ministerstwie.

Walka kolei z samochodami na barkach życia gospodarczego

§ Ministerstwo komunikacji opracowało projekt rozszerzenia podatku na kolejach normalnotorowych również na przewozy, dokonywane kolejami wąskotorowemi, samochodami oraz drogą wodną. Obciążenie podatkiem, obejmujące dziś zaledwie połowę towarów (artykuły pierwszej potrzeby były wolne od tego podatku) będzie rozciągnięte na wszystkie artykuły przywozu oraz na przesyłki ekspresowe. Natomiast stawka podatku ma być obniżona. Od podatku miejskiego mają być wolne tylko ładunki władz państwowych. gospodarcze przesyłki kolejowe oraz artykuły, zwolnione od podatku przez magistraty

Wymiar podatku będzie uniezależniony od wysokości przewoźnego i od długości przebiegu i ustalony będzie na kolejach normalnotorowych w jednakowej wysokości 10 groszy od 100 kg. przesyłek towarowych zwyczajnych i 20 groszy od 100 kg. przesyłek pośpiesznych i ekspresowych. Na kolejach wąskotorowych opłaty wynosić będą 5 groszy od 100 kg.

Od normy 10 groszy za 100 kg czynione będą odstępstwa następujące: cement, drzewo, węgiel, koks, zboże, dachówki, wapień, żużle — płacić będą po 7 groszy od 100 kg., a piasek, żwir. glina, kamień i cegła — po 4 grosze od 100 kilogr.

Na drodze kołowej i wodnej opłata wynosić będzie po 10 groszy od 100 kg. Przy transportach samochodowych opłata pobierana będzie za ładowność samochodu bez ważenia przesyłek.

Pobór podatku ma być wykonywany na kolei przez organa kolejowe zapomocą nalepiania na listy przewozowe miejskiego znaczka stemplowego, przyczem rozrachunki kolei z magistratem dokonywane beda perjodycznie. Na drodze kołowej i wodnej pobór podatku miejskiego od przewozów towarowych ma być dokonywany przez własne organa magistratu.

Podatek obowiązywać ma na okres 5 lat a ma z niego korzystać podobnie jak dotychczas 60 miast na terenie całego państwa. Według teoretycznych obliczeń Ministerstwa komunikacji projektowana reforma podatku miejskiego od przesyłek towarowych zapewni miastom te same wpływy. jakie osiągały one dotychczas z tego źródła.

Projekt Ministerstwa komunikacji jest obecnie uzgadniany z Ministerstwami: spraw wewnętrznych, skarbu oraz rzemysłu i handlu i po zatwierdzeniu będzie jeszcze przed jesienią b. r. wprowadzony w życie.

Ma on oczywiście na celu polepszenie sytuacji kolei w walce konkurencyjnej z przewozami wodnemi i samochodowemi.

Wzrost produkcji przemysłowej

§ Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen komunikuje, że wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w czerwcu b. r. z 55'2 do 57'8. t. j. o 2'6 punktów czyli o 5 proc.

Wzrost ten nastąpił głównie dzięki ponadsezonowemu powiększeniu wydobycia węgla. którego produkcja w ciągu ostatnich miesięcy była szczególnie mała. wskutek redukowania zapasów na kopalniach i w handlu oraz dzięki letniemu ożywieniu w przemysłach związanych z budownictwem. Na stosunkowo wysokim poziomie utrzymywało produkcję hutnictwo żelazne dzięki wywozowi do Rosji i przemysł włókienniczy w związku z ożywieniem postrajkowem oraz po części ze spekulacynemi zakupami przędzy. — Przeciętnie w pierwszem półroczu b. r. produkcja przemysłowa była o 3 proc. mniejsza niż w pierwszej połowie 1932 r.

LISTY Z ROSJI SOWIECKIEJ.

O lepsze rondle, łopaty i szczotki do zębów

„W 16 roku rewolucji najwyższy czas, aby wyrabiano lepsze rondle, łopaty i szczotki do zębów" — mówi publicysta sowiecki. — Konferencja w sprawie jakości wyrobu potrzeb codziennego użytku. — Fabryki sowieckie przed „problemem dobrego wiadra".

(Korespondencja własna).

Moskwa, w lipcu (Centropress).

§ W moskiewskim Centralnym parku odpoczynku i kultury nastąpiło w tych dniach otwarcie wszechzwiązkowej konferencji w sprawie jakości wyrobu przedmiotów codziennego użytku. zwołanej przez komisarjat ciężkiego przemysłu. Konferencji przypisuje się wielkie znaczenie gdyż obradować będzie nad sprawami, które od dłuższego czasu w Rosji są stale aktualne. Rozpatrywać się będzie kwestję wyrobu dobrych przedmiotów najszerzego zapotrzebowania, których brak dotychczas dawał się odczuwać.

W konferencji bierze udział około 500 delegatów, przedstawicieli przemysłu państwowego, spółdzielni spożywczych, jak również przedstawicieli poszczególnych fabryk i zakładów. — Obok prezydjum, które kierować będzie obradami. wybrane zostało również prezydjum honorowe, w skład którego wchodzą członkowie Politbiura komunistycznej partji: Rudzutek, Sulimow, Zeleński, a nawet Maksym Gorkij.

W referatach, wygłoszonych na konferencji. stwierdzono, że produkcji przedmiotów codziennego użytku nie poświęca się należytej uwagi. Produkcja jest niedbała i na rynek wychodzą przedmioty podrzędnej wartości, a niekiedy wcale nie nadające się do użytku. — W referatach podkreślano również, że zadaniem konferencji jest odkryć te właśnie przyczyny, które powodują złą jakość tych wyrobów. Referent Bejka wskazywał na to, że nawet takie fabryki, które wyposażone są w najlepsze urządzenia techniczne, które wykonują doskonale samochody traktory i różne instrumenta, nie są w stanie wykonać dobrych przedmiotów codziennego użytku.

Główny sowiecki publicysta, M. Kolcow. w feljetonie „Problem wiadra", opublikowanym właśnie z okazji zagajenia konferencji na łamach moskiewskiej „Prawdy", pisze: „Najwyższy już czas, aby w szesnastym roku rewolucji fabryki potrafiły wyrabiać dobre rondle, łopaty, nadające się do pracy i nie rozlatujące się szczotki do zębów".. W swym artykule, mocno przesiąkniętym satyrą, przytacza Kolcow szereg przykładów, świadczących o jakości wyrobów sowieckich fabryk.

„W fabryce „Metallampa" wyrabiają naftowe lampy, które inaczej jak „potworami" nazwać nie można. „Potwór" jeszcze nie zaczął pracować, a już wstrętny płyn rozlewa się po jego bokach. Naczynie jest podziurawione. W drugiej minucie po zapaleniu knota potwór poczyna nieznośnie czadzić, wydaje chmury duszącego dymu, pokrywa się tłustą sadzą i rozpala się do czerwoności. Chcecie postawić śmierdzące to stworzenie za okno, aby nie zepsuło wam resztki czystego powietrza w pokoju. Ale jak potwora przenieść? Lampa nie posiada ucha. Dlaczego naftowe lampy fabryki „Metallampa" nie mają uszu? — zapytuje Kolcow. — Znieśli je w interesie racjonalizacji. Obliczyli, ile można zaoszczędzić na każdej parze uszu lampy".

W innej fabryce uprościli wyrób dzwon dla rowerów. Wyrabia się takie same dla przednich, jak i dla tylnych kół. Ale dla przednich dzwona musi być dłuższa. Ale to nic. Wyrabia się dzwo na jednej i tej samej długości, a rowery są nie do użytku. W fabryce „Proletarjacki młot" postanowili wyrabiać wiadra bez półkolistej rekojeści. Teraz jeżeli weźmiemy jakie wiadro za rękojeść, będącą przedłużeniem deszczółki, wiadro się rozleci, rozbije wam nogę i ockniecie się w kałuży wody. Ale w ręce pozotanie wam rękojeść.

Moskiewska „Prawda" i w innych artykułach poświęca tej kwestji uwagę. Niedawno w artykule „Nieprawdopodobne, a przecież prawdziwe", pisze, że w pewnej fabryce produkują maszyny do szycia, które szyją tak, że szwy, mające być po drugiej stronie materji, znajdują się po stronie górnej. Maszyna w dodatku niemożliwie trzaska. „Ekonomiczeskaja Żizn" donosi, że pewna fabryka wyprodukowała setki żelazek do prasowania z niewygładzoną płaszczyzną, tak, że żelazka te wcale nie prasowały, lecz przeciwnie, darły bieliznę. Odeska fabryka „Metaltrust" nie wstydziła się wypuścić na rynek noży stołowych, mocno powyginanych pod wszystkiemi kątami, które w dodatku nic nie krajały.

To tylko kilka przykładów, jakie przytacza prasa sowiecka. Wszechzwiązkowa konferencja, jaka obecnie w Moskwie obraduje, stoi rzeczywiście przed wielkiem zadaniem, zła bowiem jakość wyrobów codziennego użytku rzeczywiście dawała się we znaki szerokim warstwom ludności. Słusznie więc woła Kolcow: „Czas najwyższy, aby w szesnastym roku rewolucji lud otrzymał porządne rondle, łopaty i szczotki do zębów".

ST. OGR.

NADESŁANE CZASOPISMA.

(!) — **„GŁOS PLASTYKÓW"** (nr. 3—4, za czerwiec il lipiec), który ukazał się w tych dniach, daje doskonały przegląd malarstwa współczesnego. Artykuły Franciszka Biedarta i Jana Cybisa relacjonują o ostatnich wystawach w Paryżu w oświetleniu bardzo żywem i osobistem, zaś artykuł Henryka Gotliba i „list" Tytusa Czyżewskiego omawiające wystawy w Warszawie i w Krakowie z ostatnich 2 miesięcy dają przegląd najżywotniejszego naszego malarstwa. Sprawy architektoniczne i ostatnie konkursy omawia Henryk Jasieński. Pozatem bogata kronika zawodowa i artystyczna.

W numerze tym po raz pierwszy podjęto próbę skonfrontowania i zestawienia malarskiej twórczości współczesnej polskiej z francuską przez zilustrowania wymienionych artykułów 23-ma reprodukcjami artystów francuskich i polskich, jak: Bonnard, Derain, Matisse, de Segonzac, Utrillo, Czyżewski, Fedkowicz, Geppert, Gerżabek, Gotlib, Krcha, Pękalski Potworowski, Pronaszko, Radnicki, Rzepiński, Studnicki, Taranczewski.

Cena tego podwójnego numeru 2 zł. — Prenumerata roczna na 12 pojedynczych numerów wraz z przesyłką zł. 10. W Administracji „Głosu Plastyków", Kraków, pl. św. Ducha 5. „Dom Artystów".

DOBRY HUMOR

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 52	SIERPIEŃ 1 WTOREK 9 Ab 5693	Zachód słońca 19 m. 08

Trzy pociągi popularne

(—) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w niedzielę 6 bm. trzy pociągi wycieczkowe — po cenach popularnych.

Pierwszy pociąg: w sobotę 5 bm. na

„WSCHÓD SŁOŃCA W MORSKIEM OKU"

z Krakowa do Zakopanego cena przejazdu tam i z powrotem: zł. 8. Kraków odj. sobota godz. 17,10 Zakopane przyj. sobota godz. 22,20. Zakopane odj. w niedzielę godz. 20,50, Kraków przyj. w poniedz. godz. 1,09. Rejon turystyczny, w którym podróżni mogą wysiadać są wszystkie stacje postoju pociągu od stacji Chabówka po stację Zakopane.

Z Zakopanego wyjazd autobusami do Morskiego Oka o godz. 2 powrót o godz. 8. Cena przejazdu autobusem tam i z powrotem zł. 5.80 od osoby. Bilety na przejazd autobusem można nabyć równocześnie z biletem kolejowym. Dnia 6 bm. odbywa się w Zakopanem turniej tennisowy. W pociągu tylko 400 miejsc!

Drugi pociąg: w niedzielę 6 bm. do

WĘGIERSKIEJ GÓRKI, MILÓWKI I RAYCZY.

Cena przejazdu tam i z powrotem: zł. 6,80. Kraków odj. 5.50 Bielsko przyj. 7,40 Bystra przyj. 8,12 Żywiec przyj. 8,34 Węg. Górka przyj. 8.55. Węg. Górka odj. 10. Milówka przyj. 10.10 Rayeza przyj. 10.20. Rayeza odj. 18,35 Milówka odj. 18,44 Węg. Górka odj. 18,55 Żywiec odj. 19,16 Bystra odj. 19,38 Bielsko odj. 20 Kraków przyj. 22,18. Rejon turystyczny, w którym podróżni mogą wysiadać są wszystkie stacje postoju od stacji Bielsko po stację Raycza. W programie: 1) kąpiel w Sole. 2) Zwiedzanie Kolejowej Kolonji Wakacyjnej w Węgierskiej Górce. W pociągu tylko 400 miejsc!

Trzeci pociąg: w niedzielę 6 bm

DO WISŁY

Cena przejazdu tam i z powrotem: zł. 6,80. Kraków odj 5,50 Wisła przyj. 9.26. Wisła odj. 18 Kraków przyj. 22,55. Rejon turystyczny od Bielska po Wisłę. W programie: 1) Międzynarodowe Wyścigi Motocyklowe. 2) Wycieczka na Stożek. 3) Kąpiel w basenie. Ilość miejsc ograniczona! We wszystkich pociągach miejsca numerowane. Wagon restauracyjny i dancing.

Podróżny, który wysiądzie w innej stacji niż wyżej podane, oddaje zniżkowy bilet i traci prawo ulgi w drodze powrotnej. Bilety sprzedają tylko do czwartku 3 bm. godziny 18-tej i udzielają informacyj: I. B. P. „Orbis" Rynek Gł., „Orbis" Plac Kolejowy. Polski Związek Turystyczny ul. Szpitalna 36. „Wagons- Lits- Cook" ul. Sławkowska 12

Chleb tanieje

(—) Wobec zniżki cen żyta i mąki żytniej, oraz pszenicy i mąki pszennej Magistrat w porozumieniu z Cechami piekarzy ustanowił następujące ceny maksymalne pieczywa: od dnia 1 sierpnia br. 1 klg. chleba jasnego żytniego. wypiekanego z mąki 65 proc. wynosi 38 gr. 1 klg chleba ciemnego tzw. morawskiego 30 gr., bułka wodna tzw. polska — o wadze 7 dkg. 5 gr.

Jednocześnie Magistrat przypomina, że wedle obowiązującego zarządzenia. chleb wszelkich gatunków ma być wypiekany i sprzedawany w bochenkach o pełnej wadze: 1/2. 1. 2. klg i wzywa publiczność, aby przy zakupnie chleba w bochenkach kontrolowała we własnym interesie wagę i w razie stwierdzenia mniejszej wagi, żądała dokładki do wagi pełnej

Winni pobierania cen wyższych względnie wypiekający i sprzedający pieczywo o wadze mniejszej, karani będą wedle obowiązujących przepisów.

Nieprzytomnego i rannego mężczyznę znaleziono w Rynku gł.

(:) (rg) Nocy onegdajszej wezwano pogotowie ratunkowe do Rynku głównego, gdzie na szynach tramwajowych leżał mężczyzna w stanie nieprzytomnym.

Stwierdzono u niego liczne rany, odniesione w czasie bójki. Doznał on złamania podstawy czaszki, liczne rany na całem ciele oraz krwotok z ust. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Dotychczas nie udało się stwierdzić, w jakich okolicznościach mężczyzna ów odniósł tak poważne obrażenie. Wykażą to dalsze dochodzenia.

Aresztowana w związku z morderstwem w Przewozie — uznana umysłowo chorą

(:) (rg) Ostatnio donosiliśmy, iż w związku z aresztowaniami, jakie nastąpiły po morderstwie w Przewozie pod Krakowem, poddano obie osoby, aresztowane w związku z tą sprawą, badaniu stanu umysłowego I tak zostali poddani badaniu sprawca zbrodni, Bolesław Olejniczak, — który zamordował studenta teologji śp. Lechowicza — oraz Janinę Pragnącą, kobietę, która podała, iż była świadkiem zbrodni i zna sprawcę oraz jego ofiarę.

Zeznania Pragnącej nasuwały od samego początku pewne wątpliwości Trudno było bowiem przypuścić, aby ona znajdowała się wówczas w pobliżu miejsca zbrodni. Bardziej prawdopodobne było, iż jest ona umysłowo chora i słysząc od mieszkańców okolicznych wsi o wypadku, zrekonstruowała sobie jego przebieg.

Przypuszczenia te okazały się zupełnie uzasadnione Jak się dowiadujemy, naskutek przeprowadzonych badań, uznano Pragnącą jako umysłowo chorą. Postępowanie przeciw niej będzie więc umorzone Natomiast badanie Olejniczaka potrwa jeszcze około 3 tygodni. Stanie on przed sądem przysięgłych w jesieni.

Nieznany morderca i nieznana ofiara

Kto zna sprawcę lub zamordowanego?

(—) (rg) Jeszcze w czerwcu br. ujawniona została ponura zbrodnia, której sprawcy dotychczas nie zostali wykryci. Nie zdołano również ustalić identyczności ofiary

W dniu 15 czerwca br. na polach majątku Kowalewko powiatu szubińskiego, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, z poderżniętem gardłem i 6-ma ranami na plecach i piersiach i innemi okaleczeniami.

Dochodzenia ustaliły, że mężczyzna ten padł ofiarą morderstwa. Trup był ubrany jedynie w koszulę, pozostałych części ubioru nie znaleziono. W odległości około 100 m. od miejsca znalezienia trupa, znaleziono 5-cio złotową monetę, zaś w odległości około 1500 m. znaleziono parę nowych pantofli, koloru szarego, z gumowym spodem firmy „Pepege", które odpowiadają nogom denata.

Rysopis zamordowanego: Wzrost 165 cm., lat około 28, włosy ciemno blond, twarz owalna, golona, czoło wysokie, oczy niebieskie, brwi łukowate ciemno blond, nos szeroki wklęsły, usta średnie, uszy średnie, przylegające, uzębienie pełne, broda szeroka.

Każdy, kto wiedziałby nazwisko zamordowanego, proszony jest o zgłoszenie o tem najbliższemu urzędowi policyjnemu.

— OD REDAKCJI. Redaktor Naczelny naszego pisma p. Dr. Wilhelm Berkelhammer wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

—o0o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, i w Podgórzu Rynek 9.

(—) WPISY DO ZAWODOWEJ SZKOŁY MĘSKIEJ PRZY ŻYD. TOWARZYSTWIE SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ w Krakowie, ul. Brzozowa 5, odbywają się codziennie od godziny 9—2-iej popołudniu. Początek roku szkolnego 20 sierpnia b. r.

— Z TOWARZYSTWA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI WIELKIEGO KRAKOWA, Sienna l. 2, komunikują nam: W dniach 5 i 6 sierpnia br. odbędzie się uroczystość 25-lecia walki czynnej i X. marszu „Szlakiem Kadrówki" Zwracamy się więc do wszystkich Właścicieli realności i do P. T. Lokatorów, aby na wszystkich oknach frontowych umieścili nalepki na ten cel przygotowane. Są one do nabycia po 10 gr za sztukę w sekretarjacie Rady Grodzkiej B. B. W R. Rynek Gł 15. II p. telefon Nr 161-80

— ZARZĄD TOWARZYSTWA BIBLJOTEKI SŁUCHACZÓW PRAWA UN. JAG. zawiadamia członków, że dyżury wakacyjne T-wa odbędą się w dniach 1 i 16 sierpnia między godz 12 a 13-tą

— POZOSTAŁ MU TYLKO ŚPIEW SŁOWIKÓW... P. Alojzy Żurek właściciel domu przy ul. Kasztelańskiej l. 43. urządził się wcale wygodnie, albowiem w ogrodowej altanie zainstalował sobie aparat radiowy, spędzając w ten sposób miłe letnie wieczory. Obecnie spotkała go przykra przygoda, skradziono mu bowiem aparat wraz ze słuchawkami.

— CZY NIE ZAWIELE TEJ OCHŁODY? Andrzej Litewka zamieszkały przy ul. Barakowej l. 14 pragnąc zaczerpnąć świeżego powietrza zostawił na noc otwarte okno Skorzystał z tego nieznany sprawca i zabrał mu spodnie Leonowi Bermannowi, który rozebrał marynarkę zdrzemnął się przez chwilę na [illegible] Krzemionek skradziono tę część garderoby, narażając go na szkodę 40 zł.

— PANNA BRONISŁAWA I JEJ KOŁDRA. Bronisława Prokop. służąca zam. przy Alei Słowackiego l. 4, ułożyła się do snu nocy onegdajszej, przykrywszy się lekką kołdrą Jakież było jej przerażenie, kiedy nad ranem zbudziły ją jakieś podejrzane ruchy Oto nieznany młodzieniec wszedł do mieszkania przez okno i ściągnął z niej kołdrę Na wszczęty przez nią krzyk, nadbiegł dozorca domu Amator kołdry zbiegł, porzucił jednak po drodze swą zdobycz.

— OJCIEC DAŁ ZAMKNĄĆ SYNA. 17-letni Edward Hasner [illegible] przy ul Mazowieckiej l. 24, dopuścił się kradzieży na szkodę swego ojca, zabierając mu pewną ilość gotówki, oraz różnych przedmiotów Zaopatrzony w pieniądze wyjechał do Zakopanego Tutaj jednak, na prośbę swego ojca, został aresztowany

— NIEMIŁA PRZYGODA AMERYKANINA. Roman Wachter zamieszkały w Nowym Jorku, przyjechał onegdaj do Polski Tutaj spotkała go niemiła przygoda gdyż na stacji kolejowej w Rzeszowie skradziono mu walizkę z garderobą, ogólnej wartości 360 dolarów

PUNKTUALNOŚĆ PRZEDEWSZYSTKIEM! Zdaje się, że tą zasadą kierował się nieznany sprawca, który Hugonowi Richterowi ze Sosnowca

skradł w czasie wsiadania do pociągu złoty zegarek z złotym łańcuszkiem wartości 300 złotych.

— SPOTKAŁA GO ZASŁUŻONA KARA. Na Rynku głównym wybuchła awantura wywołana przez szofera Marjana Juszkiewicza (lat 28) zam. przy ul. Halickiej l. 4. Juszkiewicz, widząc zbliżającego się posterunkowego policji, począł uciekać, przyczem upadł na szyny tramwajowe i pokaleczył sobie głowę.

— PŁONĄCY MOTOR W SAMOCHODZIE. Ulicą Dunajewskiego jechał samochodem Jakób Goldberg z Warszawy. W pewnym momencie zapalił się motor w samochodzie. Ogień został ugaszony przez szofera

— GZYMSY DALEJ LECĄ! Z domu przy ul. Karmelickiej l. 41 spadł na chodnik, z wysokości III. piętra, kawałek gzymsu. Na szczęście obeszło się bez wypadku.

— WOJOWNICZY ŻOŁNIERZYK I JEGO ŻONA. Marja Żołnierzyk (lat 30) zam. przy ul. Czarneckiego l. 8, została tak dotkliwie pobita przez swego męża Józefa, iż musiano do niej wezwać pomocy pogotowia ratunkowego, które ją opatrzyło.

— NA BŁONIACH PRZY KARUZELI. Abraham Goldner (lat 34) zam. przy ul. Św. Katarzyny l. 1 usiłował wykonać kradzieży kieszonkowej na szkodę Michała Ameluńczuka, strzelca III. p. s. p. W czasie tego doszło do wielkiej awantury, po której Goldnera ubezwładniono i oddano w ręce policjanta. Na Komisarjacie Goldner symulował pobicie, wobec czego pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

— O POCHODZENIU RANNEGO STRAŻNIKA. W związku z wczorajszą notatką o nieudałem włamaniu firmy spedycyjnej Goldfluss i Schenker informują nas, że że rannym został strażnik z Krakowskiego Zakładu Czuwania i Ochrony, a nie ze straży bezpieczeństwa Wawel.

——oOo——

— OSOBISTE. Laryngolog Dr. Schwarzbart powrócił do Krakowa i rozpoczął ordynację.

Kr363

——oOo——

HALLO TARNÓW, N. SĄCZ, JASŁO, RZESZÓW.

(—) Znakomity zespół teatru Di Idysze Bande, który ostatnio przez kilka dni, przejazdem gościł w Krakowie i znów pobił serca miłych bywalców teatralnych, znów udaje się na dalsze tuornee po Małopolsce Zachodniej. Tournee obejmuje: Wtorek 1 sierpnia — Tarnów, Środa 2 sierpnia Jasło, Czwartek 3 sierpnia Nowy Sącz, Sobota 5 sierpnia Rzeszów, Niedziela 6 sierpnia Jarosław. W programie Tanct Ndełech Tanct i Alc wert gekasz ert.

——ooo——

— DWA PRZEDSTAWIENIA OPERY KRAKOWSKIEJ W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę dnia 5 bm. daną będzie opera G. Pucciniego „Tosca" z gościnnym występem znakomitej śpiewaczki Wandy Wermińskiej, w niedzielę zaś b. bm. z okazji 25-lecia Związku Waliki Czynnej oraz X Marszu Szlakiem Kadrówki odegraną będzie opera w trzech aktach, G. Rossini'ego „Cyrulik Sewilski" z gościnnym występem świetnej śpiewaczki Ady Sari.

W odwiedzinach u marynarzy...



(—) Dzieci aktorów filmowych w Hollywood złożyły gremjalną wizytę załodze amerykańskiego statku wojennego „Nevada". W czasie pobytu na statku zorganizowano zabawę dla dzieci, której „wilki morskie przyglądały się z nietajonem zadowoleniem.

Dziś zaczynają się przemówienia w procesie wadowickim

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Wadowice. 31. 7.** (F) Na dzisiejszej rozprawie o zajścia antyżydowskie w powiecie żywieckim odczytywane były akta i dokumenty, zawnioskowane przez prokuratora. M. in. odczytano ulotki antyżydowskie, znalezione u działaczy z OWP, dołączone w rozkazach do poszczególnych placówek. Ulotki apelują do walki z kupiectwem żydowskiem, które rozpanoszyło się zwłaszcza na kresach wschodnich i nawołują do bojkotu Żydów.

Po odczytaniu tych dokumentów przystąpiono do przesłuchania sześciu ostatnich świadków w procesie, dopuszczonych przez trybunał na wniosek obrony. Świadek Karol Kurowski zeznaje, że należał do OWP i był u osk. Jana Kurowskiego na zebraniu na dwa dni przed zajściami. Na zebraniu mówiono o Pomorzu, o niebezpieczeństwie Hitlera dla Polski, przeczy jednak świadek jakoby mówiono o akcji antyżydowskiej. Podobnie zeznaje świadek Józef Kurowski.

Dalsi świadkowie Franciszek Porębski i Franciszek Talik podają szczegóły rewizji przeprowadzonej przez policję u osk. Leona Kurowskiego, podczas której byli obecni. W szczególności św. Talik opowiada o znalezieniu cukru i płótna u oskarżonego.

Po zeznaniach ostatniego świadka Władysława Śledziaka przystąpiono do odczytywania dalszych zeznań świadków w śledztwie zawnioskowanych do odczytania. W tej chwili obrońca dr. Liwo, który nie był obecny na rozprawie sobotniej, przyłącza się do wniosku swoich kolegów, by sąd zaniechał odczytywania zeznań.

Trybunał udaje się na naradę, poczem przewodniczący ogłasza postanowienie trybunału, odmawiające wnioskowi obrony, a to tembardziej że żaden z obrońców nie wniósł o zawezwanie tych świadków na rozprawę.

Na rozprawie popołudniowej odczytywano więc owe zeznania, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do wtorku, do godziny 9.30 rano. Jeszcze około pół godziny zajmie czytanie zeznań świadków, poczem zabierze głos oskarżyciel publiczny prokurator dr. Pelc. Następnie przemawiać będą kolejno wszyscy obrońcy. Wyrok najprawdopodobniej zapadnie we czwartek.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 31. VII. Akcje utrzymane. Dolar słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 80.

Papiery procentowe: 4 proc Prem. Poż. dolarowa 49, 3 proc. Poż. budowlana 40.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję na ogół utrzymaną. Chęć do pracy stosunkowo mała. Większość papierów bez notowania. Chodorów w płaceniu 83, w towarze 85. Robiono jedynie Bankiem Polskim i z papierów procentowych 3 proc. Poż. budowlaną i 4 proc. Prem. Poż dolarową po kursach ustalonych bez szczególniejszych zmian. Obroty niewielkie

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych po chwilowej zwyżce dolara nastąpiło w dniu dzisiejszym dość znaczne osłabienie kursu Zaofiarowanie materjału stosunkowo wieksze przy małem zapotrzebowaniu Podczas gdy do południa płacono w Krakowie za dolara gotówkowego 6.50—6,56. koło godz. 1-ej nastąpiła dalsza zniżka i utrzymywał się na poziomie około 6,42—6,47 przy nastroju słabym. Czeki bankowo 6,50—6,56. Bank Polski płacił do godz. 12-tej za dolara 6.50. Z innych walut Funt szterling 29 65 — 29,90. Frank szwajcarski 173 — 173.50 Marka niemiecka gotówka 211—212, wypłata 212—213,50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 31. VII PAT. Akcje: Bank Polski 80, Lilpop 11 1/40, 11, słabsza. Pożyczki: 4 proc. poż. inwestycyjna seryjna 110 i pół, 5 proc. konwersyjna 46, — 47, 5 proc. kolejowa 40 3/40, 40 i pół, 4 proc. dolarowa 49, 7 proc. stabilizacyjna 51 i pół, 51,13, 51,25 (51,75, 51,50 drobne), 10 proc kolejowa 102.

Dewizy: Belgja 124,85, 125,16, 124,54, Gdańsk 175,85, 174,28, 123,42, Holandja 360,80. 361,70, 359,90, Londyn 29.81, 29.96, 29 66, N. Jork 6.44, 6.48, 6.40, telegr. 6.46, 6.50, 6.42, Paryż 35.01, 35 10, 34.92, Praga 26,54. 26.60, 26.48, Szwajcarja 173, 173.43, 172.57, Włochy 47.20, 47.43, 46.97, Berlin nieof. 213,30 niejednolita

Dolar prywatny w Warszawie z godziny 12,30 6,54.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 31. 7. 1933 r. Ceny transakcyjne: Żyto 760 ton 16 i pół. Ceny orjentacyjne Jęczmień 54—63 kg. 643—632 kg 15—16, Jęczmień 68 kg. 681—691 kg. 1—16 i pół, Jęczmień zimowy 13 i pół — 14, Owies 12 i pół — 13, Mąka żytnia 28 — 27, bez zmiany. Uwaga: pszenica i mąka pszenna z powodu braku obrotów nie notowane. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA [illegible]

Zurych. 31. VII. PAT. Paryż 20,23 i pół, Londyn 17,22 i pół, N. Jork 3,73, Belgja 72.07 i pół. Włochy 27.27 i pół. Hiszpanja 43.20, Holandja 208.57 i pół, Berlin 123.37 i pół. Wiedeń of. 72,80 noty 58. Sztokholm 88.85, Oslo 86.50. Kopenhaga 76.90 Praga 15,32. Warszawa 57.75. Białogród 7. Ateny 2,97, Konstantynopol 2,50, Bukareszt 3 08, Helsingfors 7,60.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa. 31. 7. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 6,45 przy tendencji zniżkowej.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork. 29. VII Zamknięcie: Berlin 32,35, Londyn 4,50 i pół. Paryż 5,29. Zurych 26,15. Włochy 7,18. Tendencja mocna.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 31. 7. Cynk dost natychm. 17 1/8, termin. 17 5/16, Cyna natychm. 214 5/8 — 214 7/8. termin. 215 3/8 — 215 i pół, Banka 222. Straits 221 Ołów natychm 12 15/16 termin 13 1/16, Miedz natychm. 36 9/16 — 36 5/8, termin 36 3/4 — 36 13/16, Elektrolit 41 — 42.

Regaty królewskie w Cowes



(—) W miejscowości angielskiej w Cowes odbywają się dorocznie regaty, uchodzące za największą tego rodzaju imprezę na świecie. Bierze w nich również udział jacht króla angielskiego. Na zdjęciu widzimy króla Jerzego (na lewo) na swym jachcie w czasie wyścigu.

Kpt. Skarżyński wystartował do Warszawy

Paryż, 31. 7. PAT. Dziś o 10 rano z lotniska w St. Anlgevaire pod Boulogne sur Mer wystartował w drogę powrotną do Polski kpt Skarżyński. Samolot po przepisowem okrążeniu lotniska skierował się ku wschodowi. Pogoda przy starcie była doskonała. Nie jest wykluczone, że kpt Skarżyński w powrotnej drodze zatrzyma się na jednem z lotnisk niemieckich.

Wykrętna odpowiedź radja niemieckiego na protest Austrji

Swiatowy związek radjowy odbędzie sesję nadzwyczajną w sprawie niemiecko-austrjackiej wojny radjowej

(:) Wiedeń. 31. 7. PAT. Dzienniki tutejsze donoszą, że wiedeńskie towarzystwo radjowe otrzymało od niemieckiego towarzystwa radjowego odpowiedź na protest przeciwko propagandzie radja niemieckiego, skierowany przeciw Austrji. W odpowiedzi tej towarzystwo radjowe niemieckie przyrzeka, że „w odpowiednim czasie (!) wróci do tej sprawy". Z powodu tej wykrętnej odpowiedzi radjo wiedeńskie zwróciło się ponownie do światowego związku radjowego z żądaniem zwołania nadzwyczajnego zebrania związku. Zarząd związku światowego rozesłał okólnik do swych członków, wzywając do poczynienia propozycyj co do terminu odbycia tej sesji nadzwyczajnej.

(:) Wiedeń. 31. 7. PAT. Dzienniki donoszą, że ze względów oszczędnościowych rząd zamierza zwinąć akademję górniczą w Leoben i wcielić ją do politechniki w Grazu. Również zamierzono jest zamknięcie wszechnicy agronomicznej w Wiedniu.

DO REDAKTORA „NOWEGO DZIENNIKA".

Pływalnia wojskowa

(:) Na peryferach Krakowa na ul. Kazimierza Wielkiego, na terenie koszar wojskowych mieści się pływalnia, utrzymywana przez wojsko. Pływalnia ta jest dostępna dla wszystkich osób. Ponieważ zarząd tej pływalni pobiera od publiczności stosunkowo — z uwagi na wielką odległość — wysokie opłaty wstępu, — można pływalnię tę traktować, jako przedsiębiorstwo par excellence zarobkowe.

W niedzielę, dnia 23 lipca frekwencja kąpiących się w tej pływalni była bardzo znaczna. Czas używania pływalni nie jest ograniczony. W regulaminie, wywieszonym na drzwiach szatni widnieje wprawdzie wzmianka, że czas otwarcia i zamknięcia podany jest w osobnym rozkładzie godzin, jednak rozkładu tego mimo wielkich wysiłków nie mogłem niestety odszukać.

Otóż w niedzielę, o godz. 5.30 popoł., gdy kąpiących się było jeszcze bardzo wiele w pływalni, nakazał kierownik tejże opuszczenie pływalni. Bez żadnego powodu. Ponieważ do pływalni przyszedłem na krótko przed 5.30 zwróciłem się do wspomnianego kierownika z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego zamyka tak wcześnie pływalnię, ale spotkałem z niegrzeczną odpowiedzią.

Uważam, że ostateczne chętka stanzystanie z niedzieli przez p. kierownika wojskowej pływalni jest bardzo chwalebne, ale uważam również, że kąpiecy się w tej pływalni nie są szeregowcami i płacą stosunkowo grubo za korzystanie z pływalni.

x. y. z.

Uroczystości ku czci Jana Kasprowicza w Zakopanem

(:) Zakopane. 31. 7. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się uroczystości przeniesienia zwłok Jana Kasprowicza. W godzinach rannych, w obecności najbliższej rodziny i przedstawicieli władz dokonano ekshumacji zwłok, które spoczywały dotychczas w grobie rodziny Dłuskich. Trumnę ze zwłokami złożono na katafalku w starym, drewnianym kościółku przy starym cmentarzu. Straż honorową przy trumnie zaciągnęli strzelcy podhalańscy oraz drużyna harcerska z Poznania i górale. Skromna dębowa trumna tonie wśród kwiatów. Delegacje organizacyj społecznych składają wieńce. Przez kościół który będzie przez całą noc oświetlony, przewijają się tłumy publiczności dla oddania ostatniego hołdu zmarłemu wielkiemu poecie.

POSAD POSZUKU

INTELIGENTNA osoba (Żyd.), rodowita Polka — (uchodźczyni z Niemiec), zna doskonale język niemiecki i polski ze znajomością szycia poszukuje posady w Krakowie lub na prowincji w charakterze wychowawczyni, gospodyni do towarzystwa starszej pani lub samotnego pana. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Inteligentna“. 1700bp

POMOCNIK CHOLEWKARSKI, młody, zdolny, — poszukuje zajęcia w swoim fachu lub jakiegokolwiek innego. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Cholewkarz“ do Adm. „N. Dziennika“ 1682bp

MŁODA PANNA poszukuje zajęcia jako hafciarka lub bieliźniarka. Dobrze obznajomiona z fachem. Skromne wymagania. Zgłoszenia pod „Hafciarka“ do Admin. „N. Dziennika“. 1683bp

HANDLOWIEC PODRÓŻUJĄCY przyjmie zajęcie lub zastępstwo z branży korzennej lub browaru. Jestem rutynowanym fachowcem, mam pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia pod „Handlowiec J. T.“ do Adm. „N. Dziennika“. 1684bp

PRACOWNIA GORSETÓW „FEMINA“, Grodzka 2, PODWORZEC, poleca najtaniej biustniki, opaski, pasy pooperacyjne, ciążowe. 2698kr

ODJAZDY I PRZYJAZDY POCIĄGÓW PASAŻERSKICH

WAŻNE OD 15 MAJA 1933 r.

ODCHODZĄCE Z KRAKOWA:

NA WSCHÓD:

0·10 o N. Sącz, Krynica, N. Zagórz
0·20 o Zakopane
0·52 p **Lwów,** Bukareszt
3·27 p **Krynica** *
3·40 p **Zakopane** i Rabka *
4·30 o Niepołomice
5·15 o Oświęcim przez Skawinę
5·55 o Krynica i N. Zagórz
6·50 p **Zakopane,** Stanisławów, i Lwów przez Chabówkę i N. Zagórz od 1/VI do 3/IX
7·15 o Wadowice
7·50 o Lwów
8·15 o Rzeszów, tylko w dn. rob.
8·35 p **Zakopane**
8·50 p **Lwów**
8·55 o Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII
9·30 o Zakopane i N. Sącz
11·45 p **Lwów,** Bukareszt
13·15 p **Krynica,** N. Sącz — od 1/VI do 3/IX codziennie i od 23/XII do 24/II w dnie świąteczne
13·22 o Lwów, Krynica
13·30 p **Zakopane,** od 1/VI do 3/IX codz. i od 23/XII do 24/II w dnie przedświąteczne (Rabka-Zdrój od 1/VI do 3/IX
13·40 o Oświęcim przez Skawinę
13·45 o Kocmyrzów
13·55 o Wieliczka
14·10 o Niepołomice
14·10 o Tarnów w soboty robocze
15·15 o Bielsko przez Kalwarję
15·30 o Przemyśl i Krynica
15·45 o Zakopane, N. Sącz
16·30 o Tarnów, w dnie robocze z wyjątkiem sobót
16·40 o Kocmyrzów
16·45 o Wieliczka
17·58 o N. Sącz (Krynica) 1/VI - 3/IX
18·05 o Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II
19·07 p **Lwów,** Bukareszt
19·20 o Bochnia
19·32 o Zakopane
19·45 o Lublin
19·55 o Wieliczka
20·15 o Wadowice
20·45 o Bochnia, w dnie robocze
23·30 o Stryj i Lwów przez N. Zagórz

NA ZACHÓD:

1·15 o Zebrzydowice, Praga i Wiedeń (od Dziedzic pospieszny)
2·05 p **Warszawa** *
4·20 o Cieszyn
5·30 o Katowice i Kielce
6·15 p **Poznań** Berlin
7·00 o Katowice
7·30 o Zebrzydowice (Z)
9·05 o Katowice (Z)
9·15 o Żywiec
11·20 o Warszawa
11·41 o Zebrzydowice, Praga i Wiedeń
11·50 o Poznań (Z)
13·05 o Katowice (Z)
14·00 o Żywiec
15·05 p **Warszawa**
16·40 o Katowice (Z)
17·15 o Cieszyn
17·42 p **Warszawa**
18·10 p **Katowice,** Berlin
19·35 o Chrzanów (Z)
20·25 o Katowice i Bielsko
21·25 p Zebrzydowice, Praga, Wiedeń (Z)
21·31 o Warszawa
22·25 p **Poznań,** Gdynia
22·55 o Warszawa przez Dęblin (Z)
23·10 o Warszawa (Z)

PRZYCHODZĄCE DO KRAKOWA:

ZE WSCHODU:

1·35 p **Krynica** *
1·42 p **Zakopane** i Rabka *
5·34 o Zakopane
5·50 p **Bukareszt,** Lwów
6·20 o Tarnów
6·40 o Lwów i Krynica
6·45 o Wadowice
7·08 o Kocmyrzów
7·15 o Niepołomice
7·25 o Wieliczka
7·35 o Oświęcim przez Skawinę
7·45 o Bochnia w dnie robocze
8·45 o Lublin
8·55 o Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II
10·35 o Zakopane
11·05 o N. Sącz (Krynica od 1/VI - 3/IX)
11·35 p **Bukareszt,** Lwów
12·46 o Mszana Dolna 11/VIII - 15/VIII
13·30 o Lwów
14·08 o Bielsko przez Kalwarję
14·30 o Zakopane i N. Sącz
14·45 o Krynica, N. Sącz
15·55 o Wieliczka
16·15 o Niepołomice
16·24 o Kocmyrzów
16·55 o Lwów
17·25 p **Zakopane** od 2/VI do 4/IX codzien. i od 26/XII do 25/II w dnie świąteczne
17·35 p **Bukareszt,** Lwów
18·19 o Wieliczka
18·40 o Tarnów
18·45 o Kocmyrzów
18·52 o Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII
19·22 o Zakopane i N. Sącz
19·54 o Oświęcim przez Skawinę
20·05 o Przemyśl
21·05 o Krynica i Nowy Zagórz
21·14 p **Lwów,** przez N. Zagórz, Chabówkę, Zakopane od 1/VI do 3/IX
21·45 o Wadowice
21·55 p **Lwów**
22·02 p **Zakopane** (Rabka od 1/VII do 3/IX)
22·47 p **Krynica**
23·20 o Rzeszów, w dnie robocze

p — pociąg pospieszny
o — pociąg osobowy
* — kursuje od 2/VI do 4/IX i od 21/XII do 1/III
Z — Dworzec zachodni

Z ZACHODU:

0·29 o Katowice
0·38 p **Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice
3·17 p **Warszawa** *
5·40 o Warszawa przez Dęblin
6·32 o Trzebinia (Z)
7·25 o Dziedzice i Katowice
8·00 o Warszawa
8·14 p **Gdynia** i Poznań
8·25 p **Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice (Z)
8·59 o Zebrzydowice (Z)
9·58 o Katowice (Z)
10·20 o Cieszyn
11·30 p **Berlin** — Katowice
12·12 o Szczakowa (Z)
12·48 o Katowice (Z)
13·02 p **Warszawa**
15·06 o Bielsko i Katowice
16·48 o Katowice
17·50 o Warszawa
18·38 o Żywiec (Z)
18·47 p **Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice
18·57 p **Berlin** — Katowice
20·04 o Poznań, Katowice
21·39 o Trzebinia od 15/VI do 10/IX w pogodne dnie świąteczne
22·54 o Cieszyn
23·08 o Poznań, Katowice, Kielce
23·51 p **Warszawa**

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ 1 względnie 2 podróżujących, zaprowadzonych w Częstochowie i Kieleckiem oraz tam zamieszkałych, dla branży włóczkowej i wełny. Zgłoszenia: Kraków, skrzynka poczt. 322. 1688g

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne kilimy „DYWAN“ Kraków Kingi 9, filja Szewska 4 Naprawa, czyszczenie strzyżenie prostowanie. 2528kr

NAUKA I WYCHOWANIE

SZKOŁA i Kursy Handlowe prof. Nycza wpisują ul. Senacka 6, róg Grodzkiej. 1689g

ZDROJOWISKA

RABKA znany pensjonat Storchowej, w komfortowej willi „Mimoza“, przyjmuje na sierpień dzieci po Zł. 5 dziennie. Kwalifikowana freblanka. Opieka lekarska. 3250kr

SZCZAWNICA. Dr. Józef Schreiber ordynuje, jak dawniej. Własne nowoczesne inhalatorium. Własny gabinet elektroterapji. Skuteczne leczenie astmy i katarów dróg oddechowych. 2770kr

Przetargi publiczne

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) Przebudowę kanalizacji koszar 48 p. p. im. Traugutta w Stanisławowie na dzień 9 sierpnia godzina 9-ta.

2) Budowę ujeżdżalni 9 p. uł. w Trembowli, na dzień 16 sierpnia, godzina 9-ta rano.

3) Remont koszar 40 p. p. przy ul. Piotra i Pawła we Lwowie, na dzień 18-go sierpnia, godzina 9.

Bliższych informacyj udziela Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16, III. piętro, gdzie też można przejrzeć warunki ofertowe i ogólne, oraz otrzymać przedmiary ofertowe za zwrotem kosztów nakładu.

TROCHĘ HUMORU



(-) „*Za nic na świecie nie uwierzę, żebym ja tak miała wyglądać*“. (Aftenposten Oslo)

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·--
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·08 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiedeński łamie. — Strona w tekście i nadesłanem na 2 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana